[illegible] Redakcja tel. 188-28, 102-28 Administracja Tel. 182-45, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 86 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ.
Przed tekstem t. j. 1-sza strona 60 gr. za w. m-m 1 łam. str. 5 łam. w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.-
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 procent droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 6 łamów) w wydaniu prowincjonalnem 75 gr.
Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Rok XII Nr. 136 Łódź, sobota 16 maja 1936 r.

RZĄD NIE PÓJDZIE NA INFLACJĘ ANI ZNIŻKĘ ZŁOTEGO

Zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Ostrzejszy kurs przeciwko akcji wywrotowej.

WARSZAWA 16.5. Dzisiaj przedpołudniem odbyło się na Zamku uroczyste zaprzysiężenie premjera gen. dr. Sławoj-Składkowskiego oraz członków nowego gabinetu. Sfery polityczne widzą w pozostawieniu na stanowisku wicepremjera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego dowód, że linja gospodarcza, na którą weszliśmy z chwilą wprowadzenia ograniczeń dewizowych i reglamentacji handlu zagranicznego zostanie utrzymana. Oświadczenie prezesa Banku Polskiego Byrki podkreśla niezłomną wolę kierowników naszych finansów, utrzymania za wszelką cenę

stałości naszej waluty.

Prezes Byrka po konferencji z wicepremjerem Kwiatkowskim oświadczył przedstawicielom prasy:

W najmniejszej nawet mierze dewaluacja nie jest brana pod uwagę w kierowniczych sferach naszej polityki finasowej. Stoją one niezachwianie na gruncie utrzymania dotychczasowej pełnej wartości złotego, uważając tę kwestję wogóle za nienadającą się do dyskusji.

Co się tyczy inflacji to wobec równowagi budżetowej, ustalonej od kilku miesięcy i stałych choć niewielkich nadwyżek dochodów nad wydatkami, nie wchodzi ona wcale w rachubę. Budżet mamy zrównoważony nietylko teoretycznie ale i praktycznie, jakeśmy się o tem mogli już przekonać z kilkumiesięcznego doświadczenia.

Roboty publiczne znajdą pokrycie w normalnej drodze z funduszów specjalnie na ten cel przewidzianych.

Nie jest to gospodarka bezplanowa ani improwizowana. Wprawdzie potrzeby zatrudnienia bezrobotnych są wielkie, gdyż naturalny przyrost ludności daje nam co roku nowe kontyngenty rąk roboczych, jednak nawet dla tak wielkich celów nie naruszymy podstawy gospodarczej kraju, jaką jest stałość waluty.

Tyle o sprawach walutowych. Jeżeli chodzi o polityczne oblicze nowego rządu, to objęcie stanowiska premjera przez wielokrotnego ministra spraw wewnętrznych gabinetów Marszałka Piłsudskiego i czynnego wiceministra spraw wojskowych, świadczy o zaostrzeniu kursu w stosunku do czynników, które korzystając z dotychczasowego liberalizmu władz, pozwalały sobie na jawną niemal akcję antypaństwową. Niewątpliwie obecnie nie dojdzie więcej do takich oburzających społeczeństwo objawów, jak wznoszenie podczas pochodu 1-majowego okrzyków przeciwko armji i państwu polskiemu i defilowanie z transparentami Lenina.

Objęcie przez generała Składkowskiego stanowiska szefa rządu ma swą wymowę jako zadokumentowanie siły i zdecydowania nowego gabinetu.

(Skład gabinetu str. 2-ga)

Czy wczorajsza rozmowa Edena z Blumem ułatwi sformułowanie wspólnej polityki w sprawie Abisynji?

LONDYN, 16 5. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" wyraża opinję, że wczorajsza rozmowa min. Edena z Blumem ułatwi sformułowanie wspólnej polityki w sprawie Rady między Wielką Brytanją i Francją, zanim nastąpi zebranie Rady Ligi 16 czerwca. Rozmowa wczorajsza potwierdza, zdaniem dziennika wrażenia że rząd dep. Bluma, będzie bardziej skłonny od obecnego rządu francuskiego do poparcia silnej polityki proligowej

Jak się dowiaduje korespondent dziennika dep. Blum poinformował leadera socjalistów angielskich posła Attlee, który odwiedził go w Paryżu w czasie weekendu, że rząd francuski nie będzie mógł koordynować swego postępowania z opozycją w parlamencie brytyjskim.

—oo—

Przed skasowaniem wszystkich organizacyj o charakterze wojskowym w Austrji

PARYŻ, 16. 5. — Agencja Havasa donosi z Wiednia: Oświadczenie kanclerza Schuschnigga o konieczności skasowania wszystkich organizacyj o charakterze wojskowym poza milicją, uczyniło wielkie wrażenie w kołach politycznych, które wczoraj jeszcze nie oczekiwały tak szybkiej akcji ze strony kanclerza. Koła miarodajne przypuszczają, iż rozbrojenie Heimatschutzu i zbliżonych formacyj nastąpi prawdopodobnie wkrótce.

W pewnych kołach politycznych wypowiadano pogląd, iż oświadczenia Schuschnigga odbiją się w różny sposób w Austrji i na prowincji. W Wiedniu oświadczenia te były przyjęte zupełnie spokojnie, na prowincji wywołają być może pewne dyskusje

—:—

Ciężkie dni inspektorów pracy

Strajki i okupacje.

ŁÓDŹ 16 maja. W firmie Gajżenberg (Zagajnikowa 29) wybuchł strajk okupacyjny na tle niehonorowania umowy zbiorowej. Fabrykę okupuje przeszło 100 robotników. Klasowy Zw. Zaw. podjął kroki interwencyjne w Inspekcji Pracy, w związku z czem została wyznaczona konferencja w 12 Obwodzie Inspektoratu Pracy na poniedziałek dn. 18 maja rb. o godzinie 9-ej rano.

ŁÓDŹ 16.5. W firmie Kaszub (Pomorska 69) spowodu niehonorowania umowy zbiorowej wybuchł strajk połączony z okupacją terenów fabrycznych. Klasowy Zw. Zaw. zwrócił się do Inspekcji Pracy o interwencję.

ŁÓDŹ, 16.5. W związku z zatargiem w Zakładach Przemysłowych R. Biederman na tle żądań robotników o urlopy, w dniu wczorajszym odbyła się w Inspekcji Pracy konferencja. Wobec tego, że przedstawiciel firmy nie posiadał odpowiednich pełnomocnictw, konferencja została przerwana z tem, że dalszy ciąg odbędzie się we wtorek nadchodzącego tygodnia. Zw. Zaw. występując w imieniu robotników żądania swe motywuje tem, że firma czynna jest zaledwie 3 dni w tygodniu, wobec czego jest możność całkowitego wykorzystania należnych urlopów.

DZIŚ KONFERENCJA z sezonowcami.

ŁÓDŹ dn. 16 maja. Dziś o godz. 13 odbędzie się konferencja w siedzibie Zarządu Miejskiego z przedstawicielami zw. zawodowych w sprawie umowy zbiorowej z sezonowcami. Jak wiadomo na poprzedniej w tej sprawie odbytej konferencji związki zawodowe przedstawiły swój projekt umowy zbiorowej, zaś Zarząd Miejski oświadczył wówczas, że po zapoznaniu się z owym projektem udzieli odpowiedzi w ciągu dni dziesięciu.

Dziś więc zapadnie ostateczna decyzja o zawarciu umowy zbiorowej z sezonowcami, która zawierać będzie warunki płacy i pracy na robotach publicznych prowadzonych przez Zarząd Miejski w Łodzi.

—o—

Delegacja łódzkich związków zawodowych wyjedzie do Warszawy

ŁÓDŹ dn. 16 maja. Zgodnie z naszą zapowiedzią, w dniu wczorajszym na czwartym odcinku robót kanalizacyjnych (regulacja rzek) odbyło się zebranie robotników w sprawie niepotrącania przez Fundusz Pracy składek na ubezpieczenie na wypadek bezrobocia.

Na zebraniu tem, wobec skrupulatnego przestrzegania odpowiednich zarządzeń Głównego Zarządu F. P. o niepotrącaniu żadnych składek, robotnicy postanowili przewidziane kwoty wpłacać do związków zawodowych, które następnie prześlą sumy te do Warszawy.

Jednocześnie Zw. Zawodowe postanowiły wystosować do Zarządu Głównego F. P. memorjał, w którym domagać się będą bezwzględnego ubezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia, uważając, że fundusze dotacyjne które stanowią mniej aniżeli połowę ogólnych kredytów na inwestycje, nie uzasadniają w żadnym wypadku faktu, by nie ubezpieczyć robotników zatrudnionych z tych właśnie kredytów. Jak się dowiadujemy delegacja łódzkich związków zawodowych uda się w tej tak ważnej sprawie już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia do głównego Zarządu Funduszu Pracy w Warszawie.

DWAJ UCZNIOWIE utonęli w sadzawce

KRUSZWICA, 16.5. W czasie kąpieli w sadzawce w wiosce Zielińsk utonęło 2 chłopców w wieku szkolnym.

Jan Bajerski i Jan Gapski w wieku lat 8, wracając ze szkoły, pragnęli użyć kąpieli w przydrożnej sadzawce — lecz debiut zakończył się tragicznie. Chłopcy, skoczywszy do wody, po zanurzeniu się nie wypłynęli na powierzchnię.

Najbliższym świadkiem była dziewczynka, która, zdając sobie sprawę z powstałego wypadku, pobiegła zaalarmować ludność wioski.

Pomoc była bezskuteczna, wyciągnięto już tylko zimne zwłoki chłopców.

Rozpacz rodziców jest wielka.

—:0:—

Dolar 5.28½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.29, funty angielskie po 26.33

—:—

Wielkie zapotrzebowanie na stenotypistki
Wolne posady w Niemczech.

BERLIN, 16.5. Według doniesień NSK (partyjnej korespondencji prasowej) wzrosło w Niemczech, zwłaszcza w przedsiębiorstwach średnich zapotrzebowanie na stenotypistki. Wakujących posad nie można często obsadzić. Tak samo odczuwany jest brak odpowiednich kandydatek na posady, asystentek techniczno- lekarskich, nauczycielek gospodarstwa domowego oraz dyplomowanych nauczycielek handlowych.

—0:0—

Adwokaci mogą pracować w K.K.O.
ale nie wolno im pobierać stałego uposażenia.

WARSZAWA, 16 maja — Naskutek wynikających w praktyce wątpliwości, dział wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej zastanawiał się nad kwestją, czy adwokat może być powołany na członka dyrekcji komunalnej kasy oszczędności. Z jednej strony adwokatowi nie wolno należeć do dyrekcji banku, z drugiej zaś może być członkiem zarządu spółdzielni, jeżeli nie pobiera w niej żadnej postaci wynagrodzenia i jeżeli spółdzielnia należy do uznanego związku rewizyjnego.

Rozpatrzywszy tę sprawę szczegółowo Naczelna Rada Adwokacka wyjaśniła, że adwokaci mogą być powoływani na członków dyrekcji komunalnych kas oszczędności pod warunkiem, że nie będą

stale zatrudnieni,

przy wykonywaniu funkcyj dyrekcji, że nie będą podpisywać jako członkowie dyrekcyj żadnych umów ani zobowiązań kasy, oraz że nie będą otrzymywać stałego uposażenia.

—0:0—

Sowiecko - japońskie „pieriestriełki"
Nowy incydent na pograniczu

MOSKWA, 16.5. Agencja Tass donosi: Według informacyj otrzymanych w Chabarowsku patrol graniczny sowiecki w sile 5-ciu ludzi, który czuwał nad granicą z posterunku znajdującego się w odległości 1800 mtr. na północny zachód od znaku granicznego nr. 6 a 18 km. na zachód od Nowokijewska spostrzegł trzy grupy uzbrojonych Japończyków, liczące około 25 ludzi, które zbliżały się do granicy. Spostrzegłszy straż graniczną sowiecką Japończycy rozpoczęli ogień karabinowy z odległości 2-ch km. Strzelając bez przerwy zbliżyli się na odległość 500 metrów od granicy, skąd w dalszym ciągu strzelali z ukrycia. Pragnąc uniknąć zaostrzenia się incydentu, sowieccy strażnicy graniczni nie odpowiadali strzałami na napaść japońską.

—0—

Dziewczyna stracona dla społeczeństwa.
Wyrok na młodocianą dusicielkę.

KRAKÓW, 16. 5. -- W dniu 29 sierpnia roku ubiegłego w zaroślach na Sikorniku koło kopca Kościuszki znaleziono zwłoki około 16-letniej Julji Gierasównej, uduszonej przez zaciśnięcie na szyi tasiemki. Po dwóch tygodniach żmudnych dochodzeń sędzia śledczy Radowski badając koleżankę Gierasówny, 15-letnią Czakównę, wydobył od niej przyznanie się, że to ona była morderczynią Gierasówny. Dalsze dochodzenia sądowe wykazały niesłychane zepsucie moralne otoczenia, w jakiem znajdowały się obie dziewczyny, Gierasówna i Czakówna. Czakówna zachorowała na chorobę weneryczną, o czem dowiedziała się jej koleżanka. Nie chcąc, by Gierasówna zawiadomiła o tem jej rodzinę, Czakówna postanowiła ją zamordować i w tym celu sprowadziła ją w odludne miejsce, gdzie namówiła ją do zabawy w „ciuciu-babkę". W czasie zabawy Czakówna zarzuciła Gierasównej tasiemkę na szyję i udusiła ją. Dziś Czakówna niemająca jeszcze 16 lat, stanęła przed Sądem dla nieletnich, aby odpowiedzieć za swą zbrodnię. Biegli orzekli, że jest ona osobnikiem straconym dla społeczeństwa. Sąd skazał ją na dom poprawy do 21 roku życia.

—oo—

Szaleniec pod kołami pociągu.
TRAGEDJA CHOREGO WIEŚNIAKA.

KALISZ, 16 maja. W dniu wczorajszym, w godzinach rannych na torze kolejowym pod wsią Mroczki Wielkie, w powiecie kaliskim, znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki mężczyzny. Przeprowadzone dochodzenie policyjne przyczyniło się niebawem do ustalenia tożsamości zabitego. Okazał się nim 40-letni Franciszek Machławski, zamieszkały we wsi Mroczki.

Machławski był umysłowo chory i najprawdopodobniej w celach samobójczych rzucił się pod pociąg.

—:0:—

Kolonja żydowska w młynie.
Szkolenie instruktorów rolnych dla Palestyny

ŚWIECIE 16. 5. — W odległości kilkunastu kilometrów od Nowego w powiecie świeckim w Bąkowskim Młynie pod Warlubiem, znajduje się posiadłość gdańskiego przemysłowca żyda Ludwika Luchtensteina — nowoczesny młyn parowy, tartak oraz teren potartaczny, obszaru około 300 mórg.

Przedsiębiorstwo jest już od kilku lat nieczynne — wszelkie życie w bardzo kiedyś ożywionym młynie zupełnie zamarło a tartak został już nawet częściowo rozebrany. Nastąpiła poprostu „plajta", po której Luchtenstein wraz z kierownikiem swych przesiębiorstw Kanowitzem „wycofali" się na dłuższy czas do Gdańska.

Ostatnio jednak Luchtenstein znów daje o sobie znać.

Według obiegających wiadomości, w Bąkowskim Młynie, na zamarłych terenach Luchtensteina ma znów zatętnić życie.

Mówi się że na posiadłości Luchtensteina żydzi chcą podobno utworzyć swą

kolonję wyszkoleniową

dla młodych Żydów, którzyby przygotowywali się na ogrodników, sadowników, kowali, stolarzy, kołodziei itp. czyli uczyli się rzemiosł, potrzebnych na wsi.

Żydowscy wychowacy chcą więc w Bąkowskim Młynie szkolić przyszłych „chaluców" t. j. instruktorów rolnych dla Palestyny.

—oOo—

Skład nowego rządu.

Gabinet gen. dyw. dr. Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA, 16.5. Rząd premjera Kościałkowskiego podał się wczoraj popołudniu do dymisji. Prezydent Rzplitej dymisję przyjął i utworzenie nowego gabinetu powierzył drugiemu wiceministrowi spraw wojskowych gen. dywizji dr. Felicjanowi Sławoj - Składkowskiemu.

Lista nowego rządu przedstawia się następująco:

Prezes Rady ministrów i minister spraw wewnętrznych — gen. dyw. dr. Felicjan Sławoj - Składkowski,

Wicepremjer i minister skarbu — inż. Eugenjusz Kwiatkowski,

minister spraw zagranicznych — Józef Beck.

minister spraw wojskowych — gen. Tadeusz Kasprzycki,

minister sprawiedliwości — prokurator Witold Grabowski,

minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego — prof. Wojciech Świętosławski,

minister rolnictwa i reform rolnych — Juljusz Poniatowski,

minister przemysłu i handlu — dotychczasowy podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych Antoni Roman,

minister komunikacji — płk. dypl. Juljusz Ulrych,

minister opieki społecznej — Marjan Zyndram - Kościałkowski,

minister poczt i telegrafów— inż. Emil Kaliński.

Redaktorzy „Tygodnia Robotnika" w areszcie.

Akcja przeciwko rzucaniu oszczerstw.

Warszawa 16 maja — Ostatnio, w dniu 13 bm w Sądzie Okręgowym wyznaczona była rozprawa przeciwko redaktorom „Tygodnia Robotnika" p. p.: Zarembie i Mitznerowi z oskarżenia ks. proboszcza Sałagi, b. porucznika I Brygady Legjonów. „Tydzień Robotnika" organ lewicy PPS wystąpił przeciwko ks. proboszczowi z racji niwelacji cmentarza w Legjonowie, stawiając zarzuty niszczenia cudzej własności i opatrując swój artykuł obelżywym tytułem „Ksiądz, który kradnie ziemię". Ks. proboszcz Sałaga po otrzymaniu wiadomości o napaści „Tygodnia Robotnika" natychmiast wniósł skargę przeciwko redaktorom tego pisma. Ponieważ pp.: Mitzner i Zaremba na rozprawę się nie stawili, sędzia zarządził osadzenie obu redaktorów w areszcie do czasu złożenia po 300 zł. kaucji.

—ooo—

A JEDNAK ZATARG BYŁ

Odwołanie strajku w Rzeźni Miejskiej.

ŁÓDŹ 16 maja. Przed kilku dniami donosiliśmy o zatargu między pracownikami Rzeźni Miejskiej, a kierownictwem tejże. W związku z naszą notatką otrzymaliśmy list z Dyrekcji Rzeźni, że nic jej nie wiadomo o zatargu i że strajk nie został proklamowany.

Jak jednak stwierdziliśmy zatarg miał miejsce, bowiem przedstawiciele Zw. Zaw ZZZ. interwenjowali i w Inspekcji Pracy i w Starostwie Grodzkiem.

Ponieważ zaistniała możliwość polubownego zlikwidowania zatargu proklamowanie strajku zostało odwołane.

Nadmienić przy okazji należy, że ewentualne proklamowanie strajku nie spowodowałoby przerwania uboju, tak że miastu nie groziłby wogóle brak mięsa.

—o—

Niezadowolony gospodarz domu

Łódź, 16 maja. — Ubiegłej nocy około godz. 12 dom przy ul. Smoczej 28 stał się terenem krwawej awantury. W domu tym odbywała się wczoraj rano eksmisja jednego z lokatorów, zalegającego w opłacie komornego. Część rzeczy wyeksmitowanego zabrał do swego mieszkania sąsiad, niejaki Borowski. To nie podobało się właścicielowi domu 45-letniemu Janowi Wolniakowi, który około godz. 12 w nocy w towarzystwie córki 16-letniej Reginy wszedł do mieszkania Borowskiego i zażądał, by ten wyrzucił przyjęte rzeczy wyeksmitowanego. Borowski odmówił kategorycznie. Wywiązała się sprzeczka, a następnie krwawa bójka, zlikwidowana przez zaalarmowaną policję.

W wyniku bójki zostali dotkliwie pokaleczeni: gospodarz Wolniak i jego córka Regina oraz 41-letni Władysław, 33-letnia Helena i 12-letnia Władysława Borowscy. Pomocy udzielił im lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

—o—

Służąca wypadła za okno

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów.

ŁÓDŹ 16 maja. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych w domu przy ulicy Granitowej 4 podczas mycia okien wypadła z pierwszego piętra 67-letnia Franciszka Kukuła. Staruszka odniosła ciężkie obrażenie ciała. Zawezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł poszkodowaną do szpitala.

— W mieszkaniu własnem przy ulicy Tuszyńskiej 62 w Chojnach, w czasie sprzeczki rodzinnej został dotkliwie poturbowany 44-letni Adolf Rubeda, cukiernik. Odniósł on między innemi uszkodzenie klatki piersiowej. Poszkodowanego przewieziono karetką pogotowia Czerwonego Krzyża do szpitala miejskiego św. Józefa przy ulicy Drewnowskiej.

— W fabryce Rozena i Wiślickiego przy ulicy Kilińskiego maszyna poszarpała dłoń 39-letniemu Józefowi Żakowi, robotnikowi, zamieszkałemu przy ulicy Słowiańskiej 22.

—Na ulicy Napiórkowskiego został napadnięty i pobity przez nieznanych sprawców 39-letni Robert Gamert, robotniż, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej 299. Ganert odniósł kilka ran czoła.

— Na ulicy Jakóba kopnięty przez konia 18-letni Zajwel Jakubowicz, zamieszkały przy ulicy Marynarskiej 5, odniósł złamanie lewej nogi. Jakubowicza przewieziono karetką miejskiego pogotowia ratunkowego do szpitala miejskiego św. Józefa.

—oo—

ŻYCIE PABJANIC.

Uruchomienie nowej przędzalni

w firmie Krusche i Ender.

Jak nas informują z miarodajnego źródła, firma ,Krusche i Ender' w Pabjanicach uruchamia jeden swój dotychczas nieczynny oddział, a mianowicie nową przędzalnię. W przędzalni tej znajdzie zatrudnienie 30 nowych robotników.

W związku z tem administracja firmy rozpoczęła przyjmowanie robotników do uruchomionej nowej przędzalni.

500 ROBOTNIKÓW OTRZYMAŁO WYMÓWIENIE

w firmie Zakłady Włókiennicze dawniej R. Kindler.

Dyrekcja firmy Zakłady Włókiennicze dawniej R. Kindler Sp. Akc. w Pabjanicach wymówiła swoim robotnikom pracę na okres dwóch tygodni. Wymówienie objęło 500 robotników, pracujących w różnych oddziałach tej firmy. Począwszy od dnia 21 maja rb. firma zwalnia wszystkich robotników na urlopy, w związku z czem cała fabryka zostanie unieruchomiona. Po urlopach przewidywana jest w firmie reorganizacja pracy, przyczem uruchomienie fabryk nastąpić ma dopiero po dwóch miesiącach. W tej sprawie sekretarz Związku „Praca"" w Pabjanicach W. Majchrowski odbył specjalną konferencję z dyrekcją firmy i na 16 maja rb. zwołane zostało zebranie robotników firmy d. R. Kindler członków Związku „Praca", na którem podane będą do wiadomości ogólnej wyniki konferencji.

ZAWARCIE UMOWY ZBIOROWEJ W PRZEMYŚLE DRUKARSKIM.

Trwający od dłuższego już czasu zatarg pomiędzy drukarzami towarów a fabrykantami zakończył się zawarciem umowy zbiorowej w tej gałęzi przemysłu. Umowa objęła całe województwo łódzkie i stała się obowiązującą dla całego przemysłu, mającego swoją siedzibę w obrębie województwa. Umowa zbiorowa podpisana została przez delegacje . przemysłowców i robotników w obecności okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego.

REPERTUAR KIN MIEJSKICH.

„Oświatowy" —Mały Pułkownik

„Nowości —2 filmy: Tajemnica marynarki wojennej. Stworzona do całowania z Jean Harlow w roli tytułowej.

—o—

ŻYCIE ZGIERZA.

Robotnicy betoniarni miejskiej

otrzymali podwyżkę.

Wczoraj o godz. 12 tymczasowy prezydent p. Jankowski odbył konferencję z przedstawicielami związków zawodowych ZZZ, Centralnego Związku Budowlanego i Byłych Ochotników Armji Polskiej, na której odpowiedział na dezyderaty robotników, wysunięte na konferencji wtorkowej, gdy robotnicy żądali podwyżki płac na robotach sezonowych do poziomu robotników łódzkich, przywrócenia świadczeń socjalnych itd.

W dniu wczorajszym prezydent oświadczył, że Zarząd Miejski od poniedziałku dnia 18 bm podwyższy stawki jedynie w Betoniarni Miejskiej do zł. 5 — betoniarzom i zł. 4,50 ich pomocnikom. Innym zaś robotnikom sezonowym nie jest w stanie podwyższyć stawek, gdyż wyznaczył je już Fundusz Pracy i on tylko zmienić je może, ponieważ te roboty finansuje. Stawki obecne wynoszą 3 zł. dziennie dla kobiet i 3.50 dla mężczyzn. Wobec powyższego związki zredagowały memorjał do Funduszu Pracy, do Starostwa Powiatowego Łódzkiego i do Zarządu Miejskiego w Zgierzu, w którym komunikują, że w naszem mieście znajduje się obecnie około 400 rodzin, w których absolutnie nikt nie nie zarobi, i w związku z tem żądają stanowczo rozszerenia robót publicznych w Zgierzu i zatrudnienia minimum 5 dni w tygodniu, a nie jak obecnie 3 dni, jaknajszybszego uruchomienia robót publicznych w powiecie łódzkim i brzezińskim oraz zatrudnienia na nich minimum 75 proc Zgierzan bezrobotnych, wyrównania stawek sezonowców z robotnikami w Łodzi, zawarcia umowy zbiorowej i przywrócenia świadczeń socjalnych. O ile władze nie pójdą na rękę robotnikom głodującym oraz nie zatrudnią reszty pozbawionych wogóle środków do życia, gotowi są rozpocząć strajk ogólny.

PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE OSPY DLA NIEMOWLĄT.

W dniu 26, 27 i 28 bm należy przyprowadzić do szczepienia ospy wszystkie dzieci urodzone w 1935 r. i w początkowych miesiącach 1936 r. do Wydziału Zdrowotności Zarządu Miejskiego, przy ul. Gen Dąbrowskiego 31. O ile dzieci szczepione już były w innych miejscowościach należy również je przyprowadzić do kontroli przyczem wymagane jest świadectwo szczepienia ospy.

ORGANIZOWANIE Zw. Zaw. PALACZY.

Na ostatnim kursie palaczy kotłów parowych w Łodzi jaki zakończył się w ub. miesiącu zrodziła się myśl utworzenia związku zawodowego palaczy na terenie województwa łódzkiego. Sprawą tą żywo zainteresowali się zgierzanie. Ale ponieważ w naszem mieście utworzenie podobnego związku samoistnego byłoby może mniej skuteczne, przeto palacze nawołują kolegów „po fachu" aby przystąpili do organizowania się na całym terenie województwa i stworzenie przez to wspólnej siły celem obrony swoich interesów zawodowych Wszelkie zgłoszenia (piśmienne) należy kierować do komitetu tworzenia Zaw. Związku Palaczy w Łodzi, ul. Przejazd 72, na ręce p. L. Quirama (kwiaciarnia) do dnia 30 bm.

—:o:—

Zdarzenia i wypadki.

(—)W związku z ustąpieniem gabinetu premjera Kościałkowskiego i mianowaniem rządu gen. Sławoj - Składkowskiego mają ustąpić wicemin. Kawecki i wiceminister Grzybowski. Wiceministrem w prezydjum Rady Ministrów ma zostać redaktor Wojciech Stpiczyński.

Wiceminister Grzybowski ma objąć ambasadę przy Kwirynale a b. minister Raczkiewicz ambasadę w Paryżu.

(—) Podczas pertraktacyj o zawarcie układu morskiego anglo - sowieckiego, Sowiety wysunęły postulat, by flota sowiecka na Bałtyku nie była mniejsza od niemieckiej.

(—) Republika środkowo - amerykańska Guatemala zgłosiła swe wystąpienie z Ligi Narodów.

(—) Bilans handlu zagranicznego Polski za m. kwiecień wykazuje nadwyżkę w kwocie 3 miljonów złotych.

(—) Wznowienie zajęć w warszawskiej Politechnice nastąpi w poniedziałek.

(—) W powiecie lublinieckim szalała burza gradowa, która wyrządziła olbrzymie szkody z sadownictwie.

(—) Główny urząd pocztowy w Łodzi nabył plac pod budowę nowego gmachu przy Al. Kościuszki nr. 5-7 za 193.000 złotych. Stanie tu reprezentacyjny gmach, w którym prócz poczty głównej znajdzie się również urząd pocztowo celny i garaże.

(—) W związku z „Dniem Przeciwdurowym", który zostanie urządzony w Łodzi między 10 a 15 czerwca ukonstytuował się pod przew. prezydenta Głazka Komitet „Dnia Przeciwdurowego".

(—) Starostwo Grodzkie zatwierdziło nowy cennik pieczywa, który zacznie obowiązywać od poniedziałku.

Cena pieczywa została podwyższona o 10 procent. Chleb pytlowy, który kosztował 25 gr. za kg. będzie kosztował 28 gr. Dwukilowy bochenek 55 gr. Chleb razowy 25 gr. za kg. Bułki 65 gr. za kg. z tem że na kg. dawać będą piekarze 13 a nie 12 bułek.

(—) Min. skarbu wydał specjalną instrukcję w sprawie kontroli wywozu pieniędzy. Na paszport wielokrotny wolno wywieźć 500 zł. miesięcznie. O ile w paszporcie figuruje więcej osób, zezwolenie przyznane jest na jeden paszport. Osoby zaopatrzone w przepustki graniczne, przepustki turystyczne, karty cyrkulacyjne mogą wywieźć jednorazowo 50 zł., z tem jednak, że w ciągu miesiąca suma ogólna nie przekroczy 250 zł.

Wywóz złotych polskich dozwolony jest tylko w bilonie, a nie w banknotach Można wywozić banknoty ale w granicach równowartości 500 zł. ew. 50 zł.

Osoby przejeżdżające tranzytem otrzymują przy wjeździe specjalne zaświadczenia.

(—) W dniu wczorajszym sąd starościński za wznoszenie budowli niezatwierdzonych ukarał grzywną, z zamianą na areszt Jadwigę Kozicką (Sukiennicka 21) Stanisława Frydrycha (Rysia 24), Mieczysława Markiewicza (Łagiewnicka 101), oraz Michała Urbajtela (Podleśna 4).

Wszystkie budowle zostaną ponadto rozebrane.

POCHMURNO

Stan pogody w Łodzi

ŁÓDŹ, 16 maja — W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano temperatura wynosiła w Łodzi, w cetrum miasta 12 stopni powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 9 stopni powyżej zera.)

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 755,0 milimetrów. Tendencja barometryczna, nieznaczny wzrost ciśnienia.

W ciągu dnia dzisiejszego pogoda bez zmian. Chmurno o przejściowem przejaśnieniu.

U STÓP ZAMCZYSKA SARACENÓW.

Drzemiąca pustka.

KONIEC SYCYLIJSKIEJ WIOSNY.

Taormina, w maju.

Gdy się wysiada na stacji w Taorminie, napewno zapytany autochton nie wskaże krótkiej, stromej drogi do miasteczka (kwadrans pieszo), prowadzącej malowniczo serpentyną nad brzegiem morskim.

Oświadczy zato, że to aż 6 kilometrów i żeby koniecznie jechać autobusem, dookoła szosą za 3 liry.

Uwierzyłem i ja i pozwalam się wieźć portjerowi, który ma na czapce piękny i obiecujący napis „Paradiso". Wiem, że sezon zimowy się skończył i wielkie hotele są pozamykane. „Grożą" jednak zawczasu że nie zapłacę za pokój więcej, niż 8 lirów (niecałe 4 zł.).

Nie tyle może z sentymentu dla nauki.. co poprostu dla braku gości (napływ na Primaverę Sicilianę niewielki), dostaje za tę cenę śliczny pokój z bieżącą wodą, widokiem na morze i Etnę. Naprzeciw, w otwartych drzwiach, obrosłych klematisem, siedzą trzy dziewczynki, pochylone nad serwetami z płótna, które wyszywają kolorowemi nićmi w drobne scenki sycylijskie. Takie serwety spotyka się, wywieszone w sklepach z pamiątkami, na jedynej ulicy Taorminy co krok.

Przeważa na nich motyw wózka sycylijskiego, który to wózek widzi się wszędzie, gdzie zwrócić oczy. Czy to będzie w oryginale, żółta skrzynia, malowana jaskrawo w sceny z mitologji, z Orlanda Szalonego, że Starego Testamentu i Nowego osadzona na dwóch wielkich kołach i ciągnięta przez muła z barwnym pióropuszem na łbie. W tym pięknym ekwipażu, kosmaty młodzieniec wiezie kosze żółtych, dużych, jak jaja, „nespoli" (u nas, jeśli są, zawsze zielone i kwaśne).

Czy też będzie to minjatura owego wózka z drzewa, w sklepie z pamiątkami, czy obrazek na szkatułce, na pocztówce.

Cudzoziemcy kupują mało. Są to przeważnie Niemcy, turyści. Włóczą się po ulicy i przystają co chwila. To przy Palazzo Corvaia to przy wąziutkich przecznicach, które błyskają co chwila błękitem morskim na lewo, a na prawo piętrzą się stromemi schodami, szarą skałą lub zdumiewają wielkim kaktusem o ognistych kwiatach. To znowu jakiś biały dom w powodzi fioletowego klematisu każe się zatrzymać, to średniowieczna Torre Saracena. Ale, że ona kończy już ulicę i miasto, trzeba zawracać.

Turyści dzisiaj to przelotne ptaki: obejrzą, oszczędnie kupią najwyżej parę pocztówek, czy tanią, piękną torbę podróżną, tkaną w jaskrawe pasy i pojutrze wyjadą.

Trochę Anglików zostało z wielkiego sezonu i dlatego luksusowy hotel „Timeo", u stóp teatru greckiego, jeszcze nie zamknięty. S. Domenico Palace Hôtel, przerobiony z dawnego klasztoru na skale, drzemie w pustce, zwracając jedynie uwagę starą XII wieczną dzwonnicą. olbrzymi zaś „Excelsior" — ślicznym ogrodem, schodzącym tarasami do morza.

Można siedzieć godzinami wśród kaskadami spadających kwiatów nad szafirowem morzem. Zna się ten widok z tysiącznych bohomazów i prospektów, marzy się o nim — a jednak teraz, brak amatorów. Szkoda czasu, ludzie z plecakami wolą się drapać po skałach do zamku Mola.

Kościołów pustych (bez pobożnych starowin z chustkami do nosa na głowach) nikt nie ogląda. Ciekawsze zresztą są nazewnątrz.

Custode, pilnujący ruin teatru, nie tyle oprowadza i objaśnia, bo turyści bronią się przed nim własnemi Baedeckerami, — co fotografuje.

Oczywiście darmo. Na napiwki nie liczy, ale nie chce się nudzić.

Biega więc za osobami z aparatem, usłużnie odbiera go im z rąk, ustawia grupę na najpiękniejszem tle, tak, żeby było i morze i portyk teatru i Etna, potem liczy głośno: Uno, due, e... tre!" i uwiecznia. Ma minę, jakgdyby go to bawiło.

Panorama z t. zw. „cavea" teatru na zamgloną za morzem Kalabrję z jednej, a na Etnę także z morzem z drugiej strony, przepiękna i oznaczona w guidach gwiazdką.

Ale jeszcze piękniejszą posiada podobno Castella di Taormina na skale, niegdyś gniazdo Saracenów.

Blisko pół godziny idzie się serpentyną, potem schodami stromo w kamieniu, żeby znaleźć się przed bramą zamku, wprawdzie otwartą, ale za którą ułożył się na ziemi drzemiący ‚contadino". Ponieważ go się budzi, obrażony dopomina się o solda.

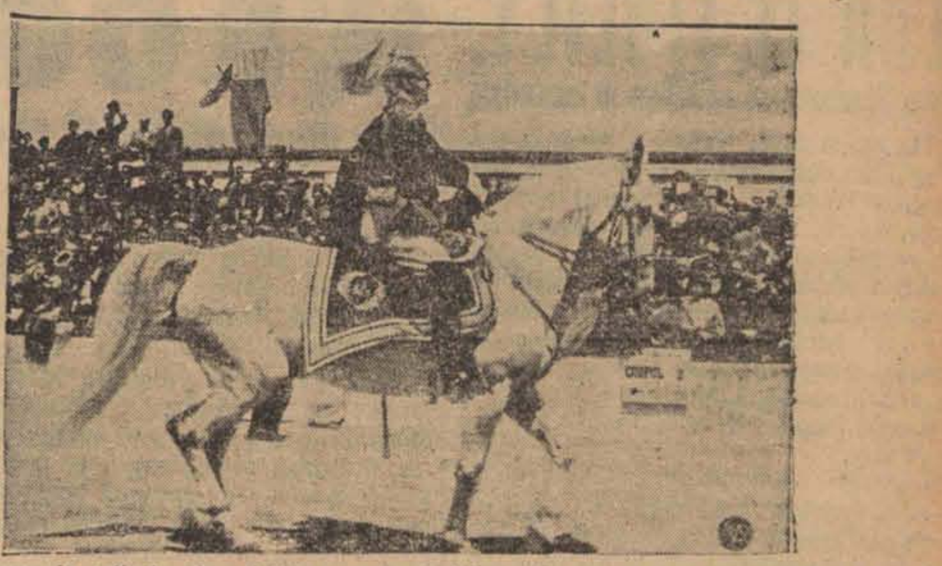
Wieczór zapada, bardzo szybko. — Przed chwilą szaroliljowa Etna, zadymiająca szaro chmurki różowe nad sobą, oraz perłowe morze, ściemniały niewiadomo kiedy. Na tarasie hotelu zjawia się właścicielka, młoda, pulchna Sycylijka i ucinamy sobie rozmówkę na temat martwego sezonu i Polaków, których tak rzadko widać w Taorminie. A przecież piękniejsza jest od Capri... Jej mąż, który tam stale jeździ, mówi, że te same groty, a także „grotta azzurra" są przecież tutaj przy Isola Bella. A przytem nie trzeba się wiecznie wspinać po skałach!

Zwinna zaś, smagła służąca, pyta mnie nieśmiało, gdzie jest Polska, czy w Ameryce? Potem kiwa głową i biegnie w hallu poszukać mapy Europy.

Alba

—0:0—

Święto narodowe Rumunji.



W Bukareszcie odbyły się wielkie uroczystości, związane z dorocznym obchodem narodowego święta rumuńskiego. W ramach tych uroczystości odbyła się wielka rewja armji rumuńskiej, którą przyjął król Karol II. Na zdjęciu widzimy, króla Karola II-go na koniu w drodze na plac rewji.

TARAPATY WIELKIEJ FABRYKI.

Robotnicy chcą wtargnąć siłą.

„Le Petit Parisien" donosi, że fabryka Searle w Boutillerie, która pracowała dla ministerstwa wojny, została zamknięta i 400 robotników zostało skazanych

na bezrobocie.

Na dobitek złego, robotnicy nie otrzymali zaległych zarobków. Fabryka odrzuciła zamówienia, które pozwoliły jej na zatrudnienie robotników conajmniej przez kilka miesięcy. Dyrekcja tłumaczy się, że fabryka znalazła się w tak ciężkiej sytuacji finansowej, że trzeba było zrezygnować z zamówień i fabrykę zamknąć. Wobec tego, za namową posła Catelas z Amiens, robotnicy postanowili sami wziąć w ręce fabrykę i uruchomić ją. W sprawie tej ma się odbyć jeszcze jedno zebranie robotników. Prawdopodobnie zapadnie na niem uchwała wtargnięcia siłą i zajęcia fabryki przez robotników.

—oo—

Zdenerwowany wyrostek

zastrzelił swego wuja.

W domu nr. 16 przy ul. du 26-Dragons w Dijon, rozegrał się krwawy dramat rodzinny. Między małżonkami Moreax jednym z ich lokatorów oraz szwagrem pana domu, Rogerem Michel,, wybuchła gwałtowna sprzeczka. 15-letni syn małżonków Moreaux który jest bardzo nerwowy, chciał sprowadzić policję. Zatrzymano go jednak w domu, a ktoś w zdenerwowaniu

wymierzył mu nawet policzek.

Chłopiec pobiegł na górę do swego pokoju i wrócił za chwilę, uzbrojony w strzelbę Nic nie mówiąc, chłopiec wycelował w swego wuja, Rogera Michel i celnym strzałem położył go trupem na miejscu. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie. Chłopiec zostanie poddany badaniom specjalistów od chorób umysłowych, którzy stwierdzą, czy jest on odpowiedzialny za swój czyn.

—oo—

Chłopcy i dziewczęta całego świata!...

MANIFEST POKOJOWY DZIECI WALJI.

W dniu 18 maja wszystkie radjostacje całego świata nadadzą wielką wspólną transmisję pokojową. W dniu tym, w rocznicę pierwszej międzynarodowej konferencji pokojwej z r. 1899, nadany będzie „manifest pokojowy dzieci Walji". Idea „manifestu pokojowego dzieci Walji" pochodzi od wiceprezydenta walijskiego towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów Davisa.

Manifest pokojowy, który nadany będzie 18 maja

w 12 językach

i transmitowany przez wszystkie radjostacje świata, mówi m. in.:

„Chłopcy i dziewczęta całego świata! My, chłopcy i dziewczęta Walji, pozdrawiamy was poprzez lądy i morza.

Pozdrawiamy was w tym dniu dobrej woli w imieniu odkrywców, żeglarzy, pionierów stuleci, którzy wyruszali w nieznane, aby rozszerzyć dla nas granice poznania.

Morzom i lądom wydzierali tajemnice, bez względu na niebezpieczeństwa i trudy, gdyż ożywiały ich niezłomna wola i mocny duch. Uwielbiamy ich wszystkich, zdobywców niemożliwego w przeszłości i teraźniejszości. Czyż nie mamy z tym samym duchem niezłomnym współpracować nad zdobyczą najszlachetniejszą, nad wywalczeniem pokoju?...

Manifest pokojowy dzieci Walji będzie nadany także w wielu językach egzotycznych, jak japoński, malajski itd.

—oo—

HELENA LIPKOWSKA

WIELKI LOS

POWIEŚĆ

5

Uśmiech szczęścia rozchylił usta Wandy. Pochyliła się nad łóżeczkiem.

— Gdzież to moje skarby się podziały?

Kołderka frunęła do góry, ukazując dwie różowe wierzgające piętki.

— Mamusiu, powiedz Mili, żeby mi oddała skarpetki — zawołał płaczliwie trzynastoletni Staś, siadając w łóżku i pocierając pięściami oczy.

— Jakie skarpetki? Jaki on głupi, nic nie brałam.

Staś zerwał się z łóżka.

— Bo jak ci dam, to aż zęby wylecą!

— Mamusiu, on mnie chce bić!

— Dzieci, na miłość Boską, uspokójcie się! Wstyd, jaki przykład Hani dajecie. Mila, oddaj w tej chwilj skarpetki bratu, a ty, Stasiu, idź myć się do łazienki, macie wszystkiego dwadzieścia minut na ubranie się i śniadanie.

— Mamusiu, a dasz mi złotówkę?

— Nic nie dam, idź się umyć!

— Mamusiu, błagam, pani powiedziała, że po szkole mamy iść do kina, a bilet kosztuje pięćdziesiąt groszy.

— Więc na co ci złotówka?

— Tak chciałbym sobie kupić „panieńskiej skórki".

— No dobrze, dobrze, dostaniesz złotówkę tylko idź umyć się.

— A ja, mamusiu, też dostanę złotówkę?

— Ach, jakie wy nieznośne jesteście! Codzień musicie na coś wydawać pieniądze! Ubierajcie się i chodźcie na śniadanie.

Przeszła do stołowego pokoju i zadzwoniła na Szczepanową. Zjawiła się w parę chwil potem z tacą, na której stał imbryk z kawą i koszyczek z bułeczkami.

— Czy pan już wstał? — zapytała Wanda.

— Pan? Już pół godziny temu podałam panu herbatę i zaraz wyszedł do miasta.

— Moja Szczepanowo — zaczęła niepewnie Wanda — gdzie Szczepanowa kupuje masło?

— A bo co? Gdzie się zdarzy, najczęściej to u Liwerskiej.

— Nie można kupować byle gdzie, nie rozpytawszy o cenę. Wczoraj byłam w mieście i przekonałam się, że i masło, i mięso można mieć po znacznie tańszych cenach.

Szczepanowa poprawiła chusteczkę na głowie, wsuwając pod nią kosmyk czarnych włosów. Błyszcząca jej czerwona twarz bardziej jeszcze sponsowiała. Odwróciła się bokiem, mnąc w ręku róg fartucha. — Jak pani mnie nie wierzy, to proszę sobie szukać kogo od pierwszego.

Z godnością ruszyła ku drzwiom, trzasnąwszy niemi tak, że szyby w oknach zadźwięczały.

— Twoje nieprzymierzając jak prosiaki żrą, a jak ja jaki marny grosz dla swoich nieboraków zaoszczędzę, to gwałt na cały dom — mruczała ciskając naczyniem do mycia pod zlewem.

Wanda poczuła się tak znużoną, że musiała usiąść. Z łazienki dobiegły ją znów krzyki dzieci. Na szczęście w tej samej chwili zadzwoniła panna Leontyna, przychodząca wychowawczyni (od paru lat nie mogli sobie pozwolić ani na stałą bonę, ani na drugą służącą) i zrobiwszy porządek z dziećmi, wyprawiła je do szkoły, poczem zabrała się do ubierania Hani. Gdy wprowadziła ją do stołowego pokoju w szerokiej jak dzwonek białej sukience z dużą białą kokardą we włosach, wyraz zatroskania znikł z twarzy Wandy, ustępując miejsca uśmiechowi pełnemu szczęścia. — Przyklękła na podłodze, szeroko otwierając ramiona, w które dziecko rzuciło się, tuląc główkę do twarzy matki.

— Ania baldzo tocha.

— I mamusia kocha swoje skarby.

— No, Haniu, pieszczotki z mamusią zostaw na później, teraz wypij grzecznie kawę i pójdziemy na spacer — rzekła panna Leontyna.

Odprowadziwszy dziecko z boną do furtki ogrodowej, Wanda powróciła do domu. Miała dużo do zrobienia, ale nic jej się robić nie chciało. Usiadłszy przed biurkiem, zaczęła kombinować, co też gościom dać na kolację. Pieniądze, które na ten cel dostała od Kazimierza, dawno już na co innego zostały wydane. Zdecydowawszy się, napisała listę sprawunków Szczepanowej, a wódkę, zakąski i słodycze weźmie potem sama na kredyt w sklepie Róga. Miała przed sobą teraz dużo czasu, który niebardzo wiedziała jak zabić. Niezdecydowanie rozglądała się wokoło, aż wzrok jej padł na książkę „Nieposkromieni" Branda; westchnęła z ulgą, miała swą ulubioną lekturę o kowbojach (lekturę stanowiącą wieczny przedmiot drwin jej męża), teraz czas jej nie będzie się dłużył. Poszła z książką do łazienki i odkręciła kurki. Przygotowując kąpiel, przypomniała sobie, jak to w pierwszych latach po ślubie Kazio czytywał jej głośno; starała się dostosować do jego upodobań, ale cóż, kiedy nudziło ją to. Kiedyś podczas czytania „Popiołów" Żeromskiego, zdrzemnęła się i Kazio zrobił jej awanturę. Ach, czuła to dobrze, nie byli dobrani. Zanurzyła się w wodzie i otworzyła książkę. Uwagę jej tak pochłonęło to, co czytała, że dopiero chłód wody, która zdążyła już dawno ostygnąć, przywróciła ją do rzeczywistości.

Wycierając się włochatym prześcieradłem kąpielowym, stwierdziła, że znów trochę przytyła. Gdzież się podziały jej wiotkość i różowa karnacja ciała? Otyłą nie była, ale zrobiła się masywną, ciężką kobietą, a ma przecież dopiero trzydzieści cztery lata.

Wróciwszy do pokoju, poczuła, że ogarnia ją senność, wyciągnęła się więc na kanapie i usnęła. Gdy się przebudziła, z przestrachem spostrzegła, że jest już wpół do trzeciej. Zerwała się, by jako tako przygładzić włosy i uporządkować pokój. Nie miała już jednak czasu zmienić szlafroka na suknię, chociaż wiedziała, że mąż nie lubi, gdy tak zasiada do obiadu. Wynagrodzi mu to, ubierając się starannie na przyjęcie gości.

Dzieci wróciły ze szkoły, były głodne. Hanię trzeba było ułożyć do snu, musiała więc kazać podać obiad. Sama czekała na męża.

Zaczął ją ogarniać niepokój i nagle przyszła jej niedorzeczna myśl do głowy. — A może Kazio mnie porzucił, może wcale nie wróci? — Serce jej zaczęło bić przyśpieszonem tempem. — A może, może... odkąd ta Żanetka Urbanowiczowa, przyjaciółka z lat dziecięcych zamieszkała w mieście, Kazio często się z nią widywał...

Wyszła na schody, wiodące do ogrodu w chwili, kiedy Drewnowski otwierał furtkę.

VI.

Weronika przypomniała sobie nagle, że musi przed wieczornym bridżem przebrać się, więc Stefan odwiózł ją do domu. Gdy zniknęła w bramie, Marta usiadła obok niego. Włączając motor zwrócił się do niej, miękko prosząc:

— Martuś, zrób mi wielką, ale to wielką przyjemność.

— O co chodzi?

— Wstąp na chwilę do mnie.

— Tylko tyle? Ach, ty stary dzieciaku! Czyż myślałeś, że jak kryguiąca się gąska wzdrygać się będę przed przestąpieniem kawalerskiego progu?

— Pyszna, złota dziewczyna jesteś.

W kilka minut potem zatrzymali się przed garażem i zostawiwszy szoferowi maszynę, własność Towarzystwa Budowlanego, pieszo skierowali się do mieszkania Stefana, znajdującego się o kilka domów dalej w dużym nowoczesnym bloku. Wjechali windą na piąte piętro. Stefan otworzył kluczykiem drzwi wejściowe i przepuścił naprzód Martę. Oddawszy mu płaszczyk, zdjęła kapelusz i ciekawie rozejrzała się po pokoju. Przedpokój był widny, duży, właściwie zasługiwał na miano holu. Płaszcze chowano do szafy wmurowanej w jedną ze ścian, na których widniała różnego rodzaju i różnych epok broń, począwszy od archaicznej krucicy, kończąc na nowoczesnym Purdey'u. Pośrodku na dużym dywanie stał stół okrągły, zarzucony dziennikami i tygodnikami ilustrowanemi. Miękkie skórzane klubowe fotele zapraszały do sjesty.

Stefan objął delikatnie Martę ramieniem i wprowadził do swego gabinetu. Naprzeciw drzwi wisiały dwa duże portrety prawie naturalnej wielkości. Jeden przedstawiał młodą kobietę w głęboko wyciętej czarnej aksamitnej sukni ze sznurem pięknych pereł, na których artysta utrwalił tęczowy blask, o twarzy ładnej, nacechowanej dumą, a której rysy uderzająco przypominały Stefana, drugi — mężczyznę bardzo pięknego o wybitnie polskim typie z dużemi jasnemi wąsami.

Stefan zatrzymał się przed portretami i patrząc na nie, przycisnął Martę do siebie.

— Gdy zgodziłaś się dziś, Marto, ażeby ślub nasz odbył się w sierpniu, zapragnąłem gorąco razem z tobą przyjść tutaj im o tem powiedzieć. Myślisz zapewne, że jestem śmiesznie sentymentalny!... — spojrzał na nią z nieśmiałym uśmiechem.

Marta przecząco poruszyła głową.

— Zanadto sama kocham pamięć moich rodziców, by uczucie twe zaliczać do sentymentalizmu. Piękni byli twoi rodzice — rzekła patrząc na portrety w zamyśleniu.

— Ojca straciłem, gdy miałem lat dziewięć, więc niebardzo pamiętam, ale matka piękną była do śmierci. — Westchnął. — Jak bardzo żałuję dziś, że poznać i pokochać ciebie nie może, ty nie wiesz, jakim ona była dla mnie jedynym najdroższym przyjacielem.

Marta objęła go za szyję i przytulając się do jego piersi, rzekła cichutko:

— Postaram się ją zastąpić.

Odsunął ją od siebie i patrzył długo w jej twarz, aż mu oczy z wytężenia, z jakiem zdawało się chciał przeniknąć jej myśli, pociemniały — poczem przywarł do jej warg w długim niekończącym się pocałunku.

Delikatnie uwolniła się z jego ramion i pobladła, osunęła się na fotel, kryjąc twarz w dłoniach.

— Chwilami aż mi straszno tak bardzo ciebie kocham, Stefanie...

Ukląkł przed nią gładząc jej ręce.

— Nie trzeba się bać, kochanie — rzekł z uśmiechem, zaglądając w jej oczy.

— Od którego roku życia właściwie zacząłeś mówić po polsku?

— Dopóki mieszkaliśmy w Rosji, miałem zawsze bonę Polkę i z ojcem też mówiliśmy po polsku, lecz po jego śmierci, wyjechawszy do Francji, nie miałem z kim mówić, gdyż matka zawsze bardzo słabo mówiła po polsku i krępowała się posługiwać tym językiem. Dopiero, będąc na uniwersytecie, zacząłem brać lekcje polskiego, no a przyjechawszy do Polski już inaczej nie mówiłem.

— Czy dobrze pamiętasz ojca?

(D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

Na dzień 1-szy maja rb. fundusz budowy Pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie osiągnął sumę zł. 2.275.065.25. W bieżącej dekadzie wszystkie mieszkania stolicy odwiedzą mężowie zaufania stołecznego komitetu zbiórki na fundusz uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Bezwątpienia nie zabraknie nikogo, kto choćby najskromniejszym dobrowolnym datkiem nie zechciałby uczcić pamięci Wodza Narodu i Obrońcy Stolicy.

* * *

P. min. Świętosławski mianował dwu nowych profesorów zwyczajnych na Politechnice Warszawskiej: prof. Aleksandra Miszkę dla katedry dróg żelaznych i prof. Tadeusza Urbańskiego dla katedry materjałów wybuchowych. Prof. Miszke zajął miejsce prof. Wasiutyńskiego, a prof. Urbański objął nowoutworzoną katedrę. Nadto b. dyrektor departamentu w min. komunikacji p. Nestorowicz i nadzwyczajny prof. budowy szos i dróg ziemnych został mianowany profesorem zwyczajnym, zachowując tę samą katedrę.

* * *

Ubezpieczalnie Społeczne leczyły w roku zeszłym w szpitalach własnych 48,411 osób. Liczba dni szpitalnych osiągnęła cyfrę 820.177. We własnych sanatorjach ubezpieczalni leczyły się 1,334 osoby w ciągu 68,264 dni.

* * *

Na prośbę właścicieli kono-teatrów w Warszawie prezydent miasta przedłożył dotychczasowe zniżki podatku widowiskowego w kino-teatrach do czasu wejścia w życie nowego statutu o tym podatku, nie dłużej, jednak niż do 31 bm.

Krateczki.

WRÓG WÓDKI.

SPRAGNIENI PRZECHODNIE.

Nie znoszę ludzi skąpych. Przecież pieniądz został tylko nato stworzony, aby go wydawać i gdyby pewnego pięknego dnia wszystkich ogarnęła manja skąpstwa, przemysł i handel dopiero zobaczyłyby, jak wygląda prawdziwy kryzys.

Pewien skąpy znajomy dał kiedyś piękną próbkę swego skąpstwa. Skradziono mu mianowicie parę starych butów. Złodziej został jednak schwytany i postawiony przed sądem. Gdy spytano mego skąpego znajomego, jaka jest wartość skradzionej pary butów, odpowiedział:

— Gdy je kupiłem pięć lat temu, zapłaciłem za nie 30 złotych. Od tego czasu dawałem je dwa razy do zelowania, co kosztowało mnie 8 złotych, a więc łącznie wartość skradzionych butów wynosi 38 złotych.

Kiedyś postanowiliśmy urządzić wspólną „bibkę", w której miał wziąć udział także i ów skąpiec. Umówiliśmy się, że zabawa będzie składkowa i każdy musi przynieść coś wartościowego. W rezultacie jeden z nas przyniósł konjak i wino, drugi szynkę, trzeci wódkę, a nasz skąpiec — swego brata...

Nie jestem człowiekiem złośliwym, jak wiadomo, ale wczoraj miałem rzetelną przyjemność z przygody tego znajomego skąpca, który stracił 20 groszy. Stanął on mianowicie na wadze automatycznej aby się zważyć. Stanął więc, wrzucił 20 groszy i— okazało się, że waga jest zepsuta, gdyż wskazówka stanęła na 23 kilogramach i dalej posunąć się nie chciała. Świadkami tego zajścia są dwaj ulicznicy, z których jeden szturcha w bok towarzysza i mówi głośno:

— Popatrz, ten frajer to musi być wewnątrz wydrążony, bo tylko 23 kilo waży!

Skąpstwo jest rzeczywiście niesłychanie przykrą wadą. Szczytem skąpstwa jest ostatniem tchnieniem zgasić gromnicę.

Nie rozumiem, przyznaje szczerze, ludzi skąpych. Po licho taki gość zbiera całe życie pieniądze, jeśli nie ma z nich żadnej przyjemności. Pracuje, oszczędza, na wszystkiem? Potem umiera i forsę musi i tak zostawić. Więc poco oszczędzać? Jeśli ma dzieci, to one i tak wszystko puszczą w krótkim czasie, jeśli nie ma dzieci, tem bardziej nie powinien oszczędzać, lecz brać z życia te wszystkie przyjemności, jakie pieniądz może jeszcze dać:

Coprawda dzisiaj, jest coraz mniej prawdziwych skąpców, większość bowiem bliźnich skąpi dlatego tylko, że nie posiada pieniędzy. Faktem jest, że naogół kobiety są bardziej skąpe niż mężczyźni. Albo taka dama wydaje wszystko, rujnuje kochanków, albo też, gdy jest t. zw. solidną kobietą skąpi na wszystkiem. Stara się oszukać męża, że mięsa wcale nie jest tak mało jak mu się wydaje, bo przecież kupiła całe kilo zrazówki od głowy, w rzeczywistości zaś kupiła tylko pół kilo. Oszczędza na owocach, oszczędza na sobie, na dzieciach. Wydaje jej się, że jedynym obowiązkiem życiowym „przyzwoitej" kobiety jest oszczędność.

W rezultacie mąż może wydawać więcej i oszczędności żony realizują się w formie alkoholu, bądź też szmatek, kupowanych innym kobietom.

NOŻEM W BOK.

A oto opowieść o ludziach, którzy są bardzo rozrzutni, zwłaszcza, jeśli ta rozrzutność ma pochodzić z cudzej kieszeni.

Antoni Rybkowski zamieszkały przy ulicy Tuszyńskiej 96 i Wojciech Filipczak z ulicy Henryka 5 pewnego pięknego dnia spotkali się i doszli do wniosku, że wartoby wypić parę wódek. Ponieważ jednak ani jeden ani drugi nie posiadał pieniędzy, orzekli, że społeczeństwo powinno dawać na wódkę spragnionym obywatelom, którzy wprawdzie sami pieniędzy nie posiadają, ale za to pragną popierać monopol spirytusowy.

Udali się więc na Plac Reymonta i tutaj zaczepili przechodnia, Klemensa Bartniaka, z ulicy Wiznera, żądając pieniędzy na wódkę. Gdy Bartniak odmówił, pobili go i poranili nożami.

Sąd Grodzki skazał Antoniego Rybkowskiego i Wojciecha Filipczaka każdego na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

ODCZYT W Ł. U. R.

W sobotę dnia 16 maja o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się odczyt w lokalu Łódzkiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Sienkiewicza 3-5 na temat: „Obliczanie ikalkulacja produkcji i taryfa płac w przemyśle włókienniczym.

Wejście bezpłatne.

—:0:—

Ojciec zastrzelił dziecko

podczas manipulowania rewolwerem.

Z KORONOWA donoszą:

Wstrząsające wrażenie wywołał w Nowymdworze pod Koronowem nieszczęśliwy wypadek, który spowodował tragiczną śmierć 2-letniego dziecka z ręki ojca

Stróż nocny Stanisław Jagła wróciwszy około godz. 2 nad ranem ze służby począł manipulować rewolwerem pragnąc go przeczyścić. Niespodziewanie padł strzał, a kula ugodziła śpiące w pokoju dziecko 2-letniego synka stróża.

Dziecko zmarło natychmiast.

Radca Cichecki bad...

Kaliszanie mają o czem mówić

Z Kalisza donoszą:

Bawił w Kaliszu radca wojewódzki p. Cichecki, wydelegowany specjalnie na przeprowadzenie dochodzenia w myśl art. 70 ustawy samorządowej. Artykuł ten — jak wiadomo — traktuje o postępowaniu na wypadek złożenia z urzędu członka zarządu miejskiego.

Radca Cichecki po przeprowadzeniu szeregu badań wyjechał do Łodzi na jeden dzień i wraca spowrotem do Kalisza, celem kontynuowania i zakończenia wszczętego dochodzenia.

—0:0—

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 16 maja wieczorem:
RASZYN.

12.03 Dziennik południowy
12.25 Zespół Stefana Rachonia
13.10 Chwilka gospodarstwa domowego
14.15 Przerwa
15.00 „Pierwszy wschód słońca dziewczynki" — fragment z powieści Ewy Szelburg - Zarembiny p.t. „Ludzie z wosku"
15.15 Nasz handel morski (Wilno nadaje audycję lokalną)
15.20 Programy lokalne
15.30 Koncert z Krakowa
16.15 Słuchowisko dla dzieci—ze Lwowa
16.45 „Cała Polska śpiewa"
17.00 Koncert solistów z Krakowa
17.35 Teatr na prowincji — dialog
17.50 Programy lokalne
18.00 Transmisja nabożeństwa majowego z Ostrej Bramy (z Wilna)
18.50 Programy lokalne
19.45 Pogadanka aktualna
19.55 Przerwa
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Obrazek z Polski współczesnej
21.00 Audycja dla Polaków zagranicą
21.30 „Wesoła Syrena"
22.00 Koncert małej orkiestry P. R.
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej
23.05—23.45 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.30 Polscy rewelersi (płyty)
17.50 Pogadanka gospodarcza p.t. „Województwo włókiennicze" — wygłosi red. Mieczysław Kołtoński
18.50 Pogadanka strzelecka p.t. „W pracy dla państwa" — wygłosi red. Benedykt Stefański
18.55 Muzyka z płyt
19.10 Program na jutro
19.20 Koncert reklamowy
23.05—23.45 Muzyka taneczna z płyt

—:0:—

NIEDZIELA, 17 MAJA.
RASZYN.

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria"
9.03 Gazetka rolnicza
9.15 Muzyka salonowa w wykonaniu małej orkiestry P. R.
9.40 Dziennik poranny
9.50 Programy lokalne
10.00 Transmisja z Gyni: Msza św. i uroczystość poświęcenia bandery na m/s „Batory" przed pierwszą podróża statku do Ameryki
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał z Krakowa
12.03 Programy lokalne
12.15 H. Opieński: „Syn marnotrawny"— oratorjum (z Łodzi). Wykonawcy: Chór Marjański przy katedrze łódzkiej pod dyr prof. B. Ullasa. Słowo wstępne wygłosi prof. W. Lewandowski
13.10 Słuchowisko z Poznania
13.30 Koncert kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego
14.00 „Chimera z Notre Dame" — nowela Jerzego Giżyckiego
14.20 Programy lokalne

Łódź, jak Raszyn, oraz:

9.50 Program na dziś
12.03 Pogadankę p.t. „Wiosna i praca"— wypowie red. Czesław Gumkowski
14.20 Koncert życzeń

JEANNE MAXIME-DAVID

MIŁOŚĆ.

Jakkolwiek wiele mówił o miłości, nigdy dotąd nie wspominał jej o małżeństwie, ale odnosił się do niej z takim szacunkiem i takiemi otaczał ją względami, że równało się to wypowiedzianym zamiarom matrymonjalnym.

Znali się już od pięciu lat. Spotkali się kiedyś przypadkowo u znajomych, i nie minęło jeszcze trzech miesięcy od tego pierwszego spotkania, a już została jego kochanką.

On miał lat czterdzieści pięć, był człowiekiem niezależnym i poważnym. Ona zaś liczyła już lat trzydzieści, ale zachowała młodzieńczą świeżość. Była przystojna i uczciwa.

Zajmował stanowisko kierownika biura w ministerstwie skarbu, ona zaś była sekretarką prywatnej firmy. Ani jedno, ani drugie nie posiadało bliższej rodziny. Ona zamieszkiwała ładnie umeblowany pokój, on zaś posiadał własne komfortowe mieszkanie i służącą, osobę zlekka groźnego wyglądu, której widok zemocjonował ją trochę, gdy po raz pierwszy spędziła wieczór u niego.

Od początku uprzedziła go:

— Zaznaczyć panu muszę, że nie jestem stworzona do przygód.. nie chodzi mi bynajmniej o zabawę..

— Wiem o tem... i to właśnie podoba mi się u pani.. nie mam też zamiaru zaproponowania pani „przygody"...

Czy miało to oznaczać, że któregoś dnia zostanie panią tego pięknego mieszkania, gdzie każdy mebel zdawał się mieć swoje stałe, uświęcone miejsce?

Przekonać się miała wkrótce, że piękny apartament nie dla niej był przeznaczony: stosunki ich ustaliły się — poważne, regularne, niemal małżeńskie, ale każde z nich pozostało u siebie. Zrezygnowała więc ze wspólnego **życia**, gdyż zrozumiała, że przyzwyczaił się do wygodnej samotności u siebie, którą ułatwiała mu służąca Melahja.

— Melanja prasuje moje koszule, Melanja pamięta o wszystkiem—mawiał niekiedy z rozczuleniem. — Człowiek jest niewolnikiem swych nawyknień, zwłaszcza kiedy starzeć się zaczyna...

Słowa te tłumaczyły jej wszystko. Starała się więc brać z życia tylko to, co przynosił jej każdy dzień szczęśliwy, lecz na dnie duszy zawsze odczuwała trochę smutku, zrodzonego z rozważnego złudzenia.

Pewnego dnia, gdy mięli znowu spędzić wieczór razem, spotkał ją z większą powagą niż zazwyczaj. Nie pytała go o przyczynę, gdyż nie lubiła okazywać ciekawości.

Spotkali się na ulicy, i była zdziwiona, że tym razem nie skierował się w stronę swego mieszkania.

— Zjemy dziś obiad w restauracji — oświadczył.

Ucieszyła się z tego postanowienia: intymna atmosfera pięknego prywatnego mieszkania zawsze wywierała na nią wpływ zlekka demoralizujący. Jakiś wrogi nastrój unosił się w powietrzu pokoi, które przyjąć jej nie chciały.

Ulokowali się w zacisznem miejscu znanej restauracji. Był uprzejmy, pełen względów, jak w początkach ich znajomości. Mimo to jego miłe zachowanie, jakkolwiek wzruszało ją, budziło w niej zbyt dobrze znane bolesne uczucia smutku.

Przy deserze zapytał ją znienacka:

— Czy kochasz mnie naprawdę?

— No tak, naturalnie— odpowiedziała zdziwiona.

Nalegał:

— A więc naprawdę?

— Tak— przestraszyła się, ale mimo to dodała, śmiejąc się:— Czyżbyś wątpił?

Spójrzał na nią z rozczuleniem:

— Nie.

Co to znaczyć miało?

— Dość, by nie opuścić mnie nigdy? —pytał, ujmując jej rękę.

Wydawała się tak zatrwożona, że nachylił się ku niej, mówiąc:

— Czy pytanie moje jest naprawdę takie straszne?

Ton jego jednakże zdradzał zadowolenie i czułość.

—Nie wiem, co myślisz— szepnęła.

Nie mówiła prawdy, ale nie śmiała wyrazić tego, co odgadywała.

Wydawał się uradowany z jej wzruszenia i zwlekał z wyjaśnieniem.

Zdecydował się nagle.

— A może jednak pobierzemy się?

Myśl ta przed chwilą błysnęła w jej mózgu, lecz mimo to była zdumiona.

— Czy mówisz serjo?

— Oczywiście.

Spojrzała na niego, a potem wzrokiem objęła wszystko dookoła. Czy śniła? Czy było to możliwe?

Uściskiem ręki przywołał ją do rzeczywistości. Tłumaczył, że nie należy odwlekać ze ślubem, a szybko załatwić wszelkie formalności...

— A Melanja? — zapytała nagle. Zakreślił gest lekceważenia:

— Melanja!.. Nie mam przecież zamiaru pytać o jej zdanie...

— Będzie wściekła...

— Jest mi to najzupełniej obojętne — oświadczył kategorycznie.

Stanowczo wszystko układało się wspaniale...

* * *

Zapragnęła mimo wszystko zaskarbić sobie łaski służącej, niepewna jeszcze co do przyczyn, które wywołały postanowienie jej przyszłego męża.

Przypadek zrządził, że nazajutrz już spotkała Melanję, odświętnie ubraną, na ulicy. Z uśmiechem podeszła do niej:

— Cóż to? — rzekła — Melanja na spacerze?

— Mam różne sprawy do załatwienia — oświadczyła służąca — tydzień szybko minie.

— Tydzień

— Ach! to pani nic nie wie? — zapytała służąca spokojnie, bez agresywności — wczoraj wymówiłam panu służbę, bo chora siostra wzywa mnie do siebie...

Nie było wątpliwości. Ten fakt wywołał wczorajszą decyzję..

Niemniej jednak siliła się na uprzejmość:

— Przykro mi naprawdę..

— A mnie dopiero! Po tylu latach.. I pan także był zrozpaczony... namawiał mnie bardzo, żebym została. Ale nie mogę. Siostra moja jest już bardzo stara, o lat piętnaście starsza ode mnie... Wychowała mnie... Nie mogę odmówić jej pomocy, teraz, gdy mnie potrzebuje... Niezawsze robić można, co się chce...

— Naturalnie...

Była zupełnie przybita. A więc z tego powodu... Pośpiesznie pożegnała Melanję.

Plama na blasku jej szczęścia omal nie zgasiła go zupełnie... Na szczęście zwykłe zajęcia oderwały chwilowo jej myśli od przykrych refleksyj, pogrążając ją jakby w orzeźwiającej kąpieli...

Lecz nadszedł wieczór. Mieli spotkać się na obiedzie.

Co powie jej?.. Czy nie odgadnie odrazu na widok jej, że coś się stało?

Ale co stało się w gruncie rzeczy? Nic.

Za kilka tygodni zostanie jego żoną, i już nie rozstaną się więcej. Wieczora wczorajszego... i dziś rano jeszcze... czuła się tak szczęśliwa... Nic nie stało się przecież... To nie spowodu odejścia tej sługi...

Ale młotem wbijały się w jej mózg słowa:

„Tylko dlatego..."

Czekał na nią, punktualny, jak zawsze.

Wywierał wrażenie człowieka uszczęśliwionego. Znieść nie mogła długo jego spojrzenia i odwróciła głowę.

— Nie rozmyśliłaś się inaczej? — zapytał, pewny siebie.

— Nie.

Ujął jej ramię.

— W takim razie mam coś dla ciebie.

Z kieszeni wyjął pudełko z pierścionkiem i pokazał go jej:

— Spójrz!

Na białym aksamicie błyszczał brylant tak pięknej wody, że zmieszała się mi mowili.

— Dziękuję — szepnęła.

— Przymierzysz go później... Tutaj trudno...

Zapytała zaniepokojona:

— Dokąd pójdziemy?

— Byle gdzie.. jak wczoraj... było bardzo przyjemnie...

Nie chodziło mu o obiad w domu.. już wiedziała, dlaczego...

Trochę rozrzewnienia wkradło się w jej melancholijny nastrój... Może spowodu pierścionka poczęści.. może ze względu na niego samego...

Przytuliła się do niego:

— Za dobry jesteś dla mnie...

— Nigdy dość — odpowiedział łagodnie.

— Ale później będziemy rozsądni...

— Tak... tak.. rzekł wymijająco.

— Czy wiesz, o czem pomyślałam?

— Skądże?

Rzekła szybko, nieledwie bez tchu:

— Gdybyś nie chciał zatrzymać Melanji...

— Zatrzymać Melanji?! — powtórzył podejrzliwie.

Wczoraj jeszcze pomyliłaby się co do znaczenia tych słów.

— No, tak: gdyby odeszła kiedykolwiek, nie potrzebowalibyśmy śpieszyć się z poszukiwaniem zastępczyni dla niej, gdy będę z tobą...

Co odpowie jej? Czekała z bijącem sercem.

Zbliżali się do restauracji.

Obojętnie wzruszył ramionami.

Gest ten nie uszedł jej uwagi.

Rzucił pogardliwie:

— Och! mamy czas jeszcze pomyśleć o tem wszystkiem.

Słowa te byłyby uradowały ją jeszcze wczoraj, lecz dziś, jakże smutno brzmiały w jej uszach!..

Tak, dlatego.

Tłum. L. M.

SPORT.

Wspaniałe widowisko na boisku Czerwonych.

Święto Wychowania Fizycznego w Łodzi.

W dniach 21, 23 i 24 maja na boisku i torze w Helenowie, w basenie polskiej YMCA, na stadjonie ŁKS-u, na boiskach Sokoła i Tur, odbędzie się doroczne święto Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, które jak co roku przeprowadzone zostanie nadzwyczaj uroczyście z udziałem całego sportowego społeczeństwa Łodzi. „Gwoździem" święta będą: defilada przysposobienia wojskowego harcerzy, szkół powszechnych i średnich, klubów sportowych i towarzystw — Czerwonego Krzyża i LOPP., następnie wielka rewja sportu łódzkiego na boisku ŁKS-u w dniu 24 maja.

Tegoż dnia o godz. 9-ej rano nabożeństwo w katedrze św. Stanisława Kostki. W Helenowie na torze odbędzie się w dn. 21 maja wyścig kolarski i motocyklowy, nalot samolotów „corso" rowerowe. 23 maja w basenie polskiej YMCA odbędą się skoki z trampoliny, zawody pływackie i mecz piłki wodnej.

Na boisku Sokoła odbędą się pokazy sokole, ćwiczenia obrazowe dziewcząt zaś na boisku Tur — zawody lekkoatletyczne i gier sportowych. Poszczególne programy na odnośnych boiskach podamy w następnych numerach pisma.

—:0:—

Majowa sałatka.

Dziś i jutro w sporcie.

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przedstawia się w Łodzi następująco:

SOBOTA.

Piłka nożna. Boisko ŁKS przy Al. Unji o godz. 16.45, mecz o mistrzostwo kl. A.: Union - Touring— ŁTSG, poprzedzony przedmeczem rezerw.

Gry sportowe. Na boiskach w Łodzi dalsze mecze o mistrzostwo klasy A w szczypiorniaka i hazenę. M. in. na boisku HKS mecz między mistrzem i wicemistrzem Polski IKP. i HKS-em. Początek gier o godz. 16-ej.

Lekkoatletyka. — Na stadjonie Wimy, przy ul. Rokicińskiej od godz. 16-ej mistrzostwa okręgu dla juniorów.

Szermierka. — W lokalu Tramwajarzy przy ul. Piotrkowskiej 211 od godz. 17-ej szermiercze mistrzostwa Łodzi.

NIEDZIELA.

Piłka nożna. — Boisko WKS o godz. 11-ej mecz o mistrzostwo kl. A.: SKS—Widzew. O godz. 16.45 mecz o mistrz. klasy B.: Hakoah—Bar-Kochba. Na boisku Ł.K.S-u o godz. 16.45 mecz o mistrzostwo kl. A.: ŁKS Ib—Burza. Na boisku Wimy o godzinie 16.45 mecz o mistrzostwo kl. A.: Wima—Makabi. Na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 11-ej mecz o mistrz. kl. A.: PTC—WKS. Na boisku Widzewa o g. 16.45 mecz o mistrz. kl. B.: Zjednoczone—Sokół (Zgierz). Na boisku Tur przy ulicy Letniej o godz. 16.45: mecz o mistrz. kl. B.: Tur—Konstantynowski KS. Mecze o mistrzostwo poprzedzą przedmecze rezerw. Pozatem odbędą się w Łodzi i na prowincji pierwsze mecze o mistrzostwo klasy C.

Lekkoatletyka: — Na stadjonie Wimy przy ul. Rokicińskiej od godz. 9-ej rano: dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych juniorów.

Szermierka. — W lokalu YMCA przy ul. Traugutta o godz. 10-ej: finały mistrzostw szermierczych Łodzi.

Gry sportowe. — Na boiskach w Łodzi od godz. 10-ej dalsze mecze o mistrz. kl. A w szczypiorniaka i hazenę.

Kolarstwo. Na autostradzie Łódź—Stryków o godz. 9-ej rano start do mistrzostw szosow[...] [...]lubów okręgu łódzkiego.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY W STRZELANIU DO RZUTKÓW.

Państwowa Wytwórnia Prochu organizuje w Pionkach dn. 31 bm. ogólnopolskie zawody w strzelaniu do rzutków. Zawody te cieszyły się w roku ub. dużą frekwencją i zdobyły opinje doskonale zorganizowanej imprezy.

W zawodach mogą startować zaproszeni myśliwi i strzelcy. Program strzelań przewiduje jedną konkurencję dla kl. A i B przy 100 rzutkach. Zawodnicy otrzymają na miejscu bezpłatnie amunicję, elaborowaną prochami myśliwskiemi Sokół i Kuropatwa, wyrobu państwowej wytwórni prochu w Pionkach.

W drodze powrotnej zawodnicy korzystają z 33 proc. zniżki kolejowej.

—:0:—

WIELKA PIEŁGRZYMKA NA JASNĄ GÓRĘ.

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Łodzi, pod protektoratem J.E. Ks. Biskupa Włodzimierza Jasińskiego, Ordynarjusza Diecezji Łódzkiej organizuje w czasie Zielonych Świątek pielgrzymkę pociągiem popularnym z Łodzi na Jasną Górę. Pielgrzymka wyruszy z Łodzi w dniu 30 maja br. w godzinach popołudniowych.

Kierownictwo pielgrzymki objął ks. kan. Stanisław Nowicki.

Karty uczestnictwa w cenie zł. 6.50 gr. nabywać można w Sekretarjacie Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej — ulica Gdańska L. 111 (telefon 220-14) oraz we wszystkich parafjach łódzkich.

—0:0—

Kurs letni w szkole rysunku i malarstwa Szczepana Andrzejewskiego.

W szkole rysunku i malarstwa Szczepana Andrzejewskiego rozpoczyna się letni program kursów rysunkowo- malarskich:

a) dla malujących krajobrazy, zwierzęta i studja na wolnem powietrzu —kurs jednomiesięczny, z internatem, we wsi Wośniki, pod Sieradzem w budynku własnym Szkoły Letniej.

b) dla pozostających w Łodzi, kurs wakacyjny, urozmaicony bliskiemi wycieczkami; kurs dwumiesięczny. Opłaty na kursach zniżone.

Zapisy codziennie. Piotrkowska 136.

DALSZE PROTESTY przeciwko wywrotowym transparentom

W związku z pochodem socjalistycznym w dniu 1 maja rb., który przerodził się faktycznie w pochód rewolucyjny międzynarodowego komunizmu, jawnie wrogi dla państwa i narodu polskiego, Związek Oficerów w stanie spoczynku w Łodzi na zebraniu odbytem w dniu 13 maja, powziął następującą rezolucję:

„Znamy dobrze ciężkie położenie ekonomiczne chłopa i robotnika, uznajemy za całkiem słuszne ich postulaty ekonomiczne i pod tym względem gotowi jesteśmy poprzeć ich moralnie, ale nie możemy zrozumieć jak mogą robotnicy — Polacy stawać pod komendę agentur obcych międzynarodowego komunizmu, tych nieprzejednanych wrogów państwowości, ładu i porządku społecznego, którzy dążą niedwuznacznie do zniszczenia państwa polskiego. Jesteśmy zrzeszeniem apolitycznem i jako takie stoimy na uboczu od wszelkich prądów i partji politycznych i do polityki nie mieszamy się, ale jesteśmy zarazem kością z kości i krwią z krwi narodu polskiego, jesteśmy wiernymi i ofiarnymi żołnierzami Rzeczypospolitej i tak jak w latach 1918 - 1920 osłanialiśmy ją własną piersią od czerwonych hord bolszewickich wytykając krwią i mogiłami żołnierskiemi jej granice, tak i dziś staniemy wszyscy, jak jeden mąż w szeregach [...]dowych do walki z przebiegłym i okrutnym wrogiem — komunizmem międzynarodowym, który niesie na swoich krwawych sztandarach śmierć i zagładę dla państwa i straszne jarzmo niewoli bolszewickiej dla całego narodu.

Wierzymy, że ci, bracia — Polacy, którzy zbłądzili w dniu 1-go maja r.b. i stanęli otumanieni w szeregach zaciekłych wrogów państwa i narodu polskiego, nawrócą się i będą w przyszłości walczyli z komunizmem tak, jak wszyscy uczciwi chłopi i robotnicy Polacy pomagali nam—żołnierzom walczyć skutecznie z czerwonemi hordami komunizmu pod murami Warszawy w roku 1920".

Związek Oficerów w st. sp. w Łodzi.

Jutro zjemy na obiad:

Barszcz burakowy z uszkami. Schab z kapustą. Kompot z rabarbaru.

WINSZUJEMY

Jutro Paschalisowi. W

Wschód słońca 3.41
Zachód słońca 19.22
Długość dnia 15.41
Przybyło dnia 8.47
Tydzień 20.

Sport w kilku słowach.

W dniu dzisiejszym ŁKS wyjeżdża do Wielkich Hajduk na mecz ligowy z Ruchem w następującym składzie: Andrzejewski, Fliegel, Gałecki, Pegza II, Welnic Tadeusiewicz, Król, Sowiak, Lewandowski, Wolski i Miller.

— Wurm przeniósł się z IKP do klubu Geyer i walczył już w barwach tego klubu z pabjaniczaninem Kraszewskim, przegrywając na punkty.

— Do Łodzi przyjeżdża trener P. Z. B., p. Billy Smith, który w ciągu miesiąca trenować będzie Chmielewskiego.

— W związku z walnem zebraniem Ł. O. Z. B., w dn. 20 bm., dowiadujemy się, że kilka osób z obecnego zarządu nie będzie kandydować do nowych władz związku.

— W dniu dzisiejszym odbędzie się w Siemianowicach sensacyjna walka w wadze półśredniej między Świrkiem a Misiurewiczem.

(—) Na kortach tenisowych Wiednia rozpoczął się mecz tenisowy Polska — Austrja o puhar Davisa w drugiej rundzie.

W pierwszem spotkaniu prowadzenie dla Polski zdobywa Hebda, bijąc Metaxę w trzech setach 6:4, 7:5, 6:4.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się drugi mecz: Tłoczyński — Baworowski. Zwyciężył w stosunkowo łatwo tenisista austrjacki w stosunku 6:4, 6:4, 6:4.

W roku bieżącym w czasie od 2—16 czerwca Polska YMCA w Łodzi prowadzić będzie obóz dla młodzieży pracującej z całej Polski.

Ogniska Ymki w Warszawie, Krakowie Poznaniu i Łodzi przyjmują już zapisy tej że młodzieży w wieku od lat 14—20.

Dzięki poparciu Państwowego Urzędu WF. i PW. opłata za pobyt dwutygodniowy wraz z przejazdem z Łodzi do obozu i spowrotem wynosi zł. 14.

NOWY ROZKŁAD JAZDY

ważny od 15 maja 1936 r.

Łódź-Fabryczna

PRZYJAZD

2,10 z Koluszek (Warszawy)
4.12 z Koluszek (Warszawy)
5,23 z Koluszek (w dni robocze)
6,28 z Koluszek (Krakowa, Katowic)
7,10 z Koluszek (w dni robocze)
7,31 z Koluszek (w dni robocze)
7.45 z Koluszek
8.43 z Widzewa.
9.00 z Koluszek
9.48 z Warszawy bezpośredni.
10,37 ze Skarżyska—Kamiennej
11,32 z Koluszek (Katowic, Krakowa).
11,53 z Warszawy, torpeda.
12,22 z Koluszek (Warszawy)
14,45 z Koluszek
16,17 z Koluszek (Warszawy, Tomaszowa, Katowic)
16.38 z Warszawy torpeda.
17,33 z Koluszek.
19.42 ze Skarżyska Kamiennej (Warszawy)
20.15 z Andrzejowa (w dni świąteczne od 31,5)
20,48 z Koluszek (w dni świąteczne od 31.5)
21,05 z Koluszek (w dni świąteczne od 31.5)
21,35 z Koluszek (w dni świąteczne od 31.5)
21,50 z Koluszek (od 30.5)
22,08 z Warszawy bezp. (Krakowa, Katowic)
22,36 z Warszawy torpeda.
23,05 z Koluszek
0,44 z Przeworska (przez Skarżysko)

ODJAZD

0,36 do Koluszek (Krakowa, Katowic)
1,40 do Przeworska (przez Skarżysko)
5.10 do Koluszek (Warszawy)
6.10 do Koluszek (Tomaszowa)
7.05 do Koluszek
7,39 do Warszawy torpeda
8,00 do Warszawy bezp.
8.10 do Widzewa
8.55 do Koluszek (w niedziele i święta od 31,5.)
9.25 do Koluszek (Krakowa) od 31,5 do 24,8 w dni świąteczne, a od 25,8 do 1,9 codziennie.
10.05 do Koluszek (Warszawy, Krakowa, Katowic)
10.32 do Koluszek (w niedziele i święta od 31,5).
11,07 do Koluszek (Skarżyska, Lwowa)
12,20 do Koluszek
13,30 do Koluszek (dni robocze)
14,20 do Koluszek (Warszawy)
15,20 do Skarżyska— Kamiennej.
15,55 do Koluszek (w dni robocze)
16,34 do Warszawy torpeda.
16,42 do Koluszek
17,30 do Koluszek (Warszawy)
18,35 do Koluszek w dni robocze.
19.00 do Andrzejowa (w dni świąteczne) od 31,5.
19,34 do Warszawy torpeda.
19.40 do Koluszek
20,45 do Warszawy, bezp.
22,20 do Koluszek
23,00 do Koluszek (od 30.5)

(W nawiasach połączenia kolejowe).

Łódź-Kaliska

PRZYJAZD

Z kierunku Warszawy.

7,20 z Głowna
9.06 z Łowicza
11,12 z Warszawy.
15,26 z Warszawy
17,27 z Głowna (w dni nauki szkolnej)
19,32 z Warszawy
20,52 z Głowna (w dni świąteczne od 31,5)
22,07 z Głowna (w piątki, dni przedświąteczne i świąteczne).
0,20 z Warszawy.

Z kierunku Kalisza.

6,07 z Poznania (Berlina)
7,34 ze Zduńskiej Woli
8,29 z Ostrowa (Poznania)
12,09 z Poznania.
13,58 z Sieradza
16,14 z Ostrowa (Poznania)
18,05 z Łasku (w dni robocze)
19,42 z Łasku (w dni świąteczne od 31.5)
20,17 z Ostrowa (Poznania)
21,10 z Łasku (w dni świąteczne)
22,02 z Sieradza
23,20 z Łasku (w dni świąteczne od 31,5).

Z kierunku Kutna.

7,02 z Kutna
7,49 z Gdyni bezpośr.
10.57 z Poznania bezpośr.
15,57 z Kutna (Płocka)
17,08 z Ozorkowa (w dni nauki szkolnej).
20,19 z Kutna (Płocka, Gdyni Poznania.
21,50 z Ozorkowa (w dni przedświąteczne i świąteczne)
23,47 z Gdyni bezpośr.

Z kierunku Koluszek

8.33 ze Skarżyska (Lwowa)
19.20 z Koluszek (Krakowa, Katowic Skarżyska).

ODJAZD

w kierunku Warszawy

6.15 do Warszawy (międzynarodowy)
9.50 do Głowna (w dni świąteczne od 31,5)
12,17 do Warszawy
14,23 do Głowna (w dni nauki szkolnej od 31,5 również w dni świąteczne).
16,22 do Warszawy
18.15 do Głowna (od 29.5 w piątki i przedświąteczne dni robocze)
20.25 do Warszawy.
23,50 do Głowna.

w kierunku Kalisza.

7,28 do Sieradza
8,25 do Łasku (w dni świąteczne od 31,5)
9.14 do Poznania
10.20 do Łasku (w dni świąteczne od 31,5)
11,22 do Ostrowa (Poznania)
14,25 do Łasku
15.34 do Poznania
17,32 do Sieradza.
19.40 do Ostrowa (Poznania)
22.40 do Zduńskiej Woli.
0,30 do Poznania (Berlina)

w kierunku Kutna

7,22 do Gdyni bezpośr.
8.38 do Kutna (Gdyni Poznania) od 20,5 do 1.9
9.17 do Kutna (od 15.5 do 19.6 i od 2,9 do 21,5 1937)
11,40 do Poznania bezpośr.
14,03 do Ozorkowa (w dni nauki szkolnej)
15,30 do Kutna (Gdyni)
18,38 do Kutna.
19,45 do Ozorkowa (w dni przedświąteczne i świąteczne).
22,10 do Gdyni bezpośr.

w kierunku Koluszek.

8,10 do Koluszek (Tomaszowa, Krakowa, Katowic).
21,30 do Skarżyska (Lwowa)

(W nawiasach połączenia kolejowe)

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

N. JORK: loco 11.73, maj 11.63, czerwiec 11.52, lipiec 11.40

LIVERPOOL: loco 6.53, maj 6.22, czerwiec 6.16, lipiec 6.07

Egipska: loco 9.03, maj 8.87, lipiec 8.65, październik 8.57

BREMA: loco 13.95, lipiec 12.22, październik 11.73, grudzień 11.74

Waluty, dewizy akcje

ZMIENNA TENDENCJA DLA PAPIERÓW PANSTWOWYCH.

Obroty papierami państwowemi były dość ożywione, kursy kształtowały się niejednolicie z odcieniem słabszym.

MOCNIEJSZA TENDENCJA DLA LISTÓW ZASTAWNYCH.

Zainteresowanie prywatnemi papierami lokacyjnemi było dość duże, ogólne usposobienie — mocniejsze.

W grupie stołecznej po wyższy o 0.50 proc. kursach zakupywano 8% L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego i 4½ % Ziemskie w Warszawie. 5% m. Warszawy dawne podniosły się o 0.88%, takież nowe o 0.12%. Pozatem obracano po niezmienionej cenie 7 em. 5½ % Poż. Konwersyjną m. Warszawy 1926 r. oraz po niższej o 1 % cenie 8 i 9 em. ser. tejże.

PAPIERY PROCENTOWE.

3% Poż. Inwestycyjna I emisji 68.75, I em. serje 74.25, II em. 69.00, II em. serje 74.25, Dolarowa ser. III 51.25, Konwersyjna 1924 r. 52.25, Dolarowa 1919 roku 83.00, Stabilizacyjna 1927 r. 65.00 (dr.), 7% L. Z. Państw. Banku Rolnego 83.25, 8% L. Z. Państw. Banku Rolnego 94.00, 7% L. Z. Banku Gosp. Kr. 2—7 em. 83.25, 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 1 em. 94.00, 7% Obl. Kom. Banku G. K. 2—3 em. 83.25 8% Obl. Kom. Banku G. K. 1 em. 94.00 5½ % L. Z. i Obl. Kom. B. G. K. 81.00 8% L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego 97.50, Ziemskie w W-wie ser. V 45.00, m. W-wy 56.63, m. W-wy 1933 r. 54.00, Pozn. Ziem. Kred. s. L. 39.25, s. K. 46.00, m. Łodzi 47.50, m. Piotrkowa 43.25, m. Radomia 38.00, Konwersyjna m. W-wy 1926 7 em. 48.50, 8 i 9 em. 51.25

MOCNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był bardzo ożywiony, ogółem przedmiotem tranzakcyj było 10 gatunków papierów dywidendowych. Nastrój panował mocniejszy.

Bank Polski 105.00, Bank Handlowy w W-wie — bez kuponu za 1935 r. Częstocice 31.25, Cukier 30.50, Węgiel 15.75, Lilpop 12.35, Modrzejów 6.75, Norblin 50.00, Ostrowiec s. B. 32.00, Starachowice 35.50, Haberbusch 47.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 16. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. — Pszenica 23.50—24.00, żyto I stand. 15.75—16.00, mąka pszenna gat. I-szy lit. A 0-20% 37.00—39.00, mąka żytnia wyc. 0-30% 23.50—24.50

POZNAŃ, 16. 5. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne: żyto 16.00

Ceny orjentacyjne: żyto 15.75—16.00, pszenica 23.00—23.25, mąka żytnia wyc. 0-30% 23.00—23.25, mąka pszenna I gat. wyc. 0-20% 36.00—37.75

PODOFICEROWIE REZERWY BACZNOŚĆ!

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Łodzi, podaje do wiadomości wszystkich członków, że w dniu 16 maja br. (sobota) o godzinie 18,30 punktualnie w lokalu Związku przy ul. Żwirki 8. p. kpt. Gronczyński wygłosi odczyt na temat: „Rola podoficera podczas wojny".

Z uwagi na osobę prelegenta i treść zagadnienia odczyt budzi ogromne zainteresowanie. Stawiennictwo wszystkich członków, jak również podoficerów niezrzeszonych obowiązkowe!

Zarząd.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — g. 16 Balladyna, wiecz. g. 8.30: Kto zabił?

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) Nauczycielka.

Adria — 1) Niedołęga; 2) Ekscentryczna dama

Amor — na scenie: Strzeż się bociana, gdyś zakochana; na ekranie: Biały upiór

Casino — Złotowłosy brzdąc

Corso— Melodja wielkiego miasta. II Vennessa

Europa. Tajemnica czarnego pokoju.

Grand Kino. Bounty

JAR — na scenie: Najpiękniejsze tango, na ekranie: Córka generała Pankratowa

Metro — 1) Niedołęga; 2) Ekscentryczna dama

Przedw[...]. Osaczona.

Palace. Dzisiejsze czasy

Rakieta, Wiedeń, miasto moich marzeń

Rialto — Należę do ciebie

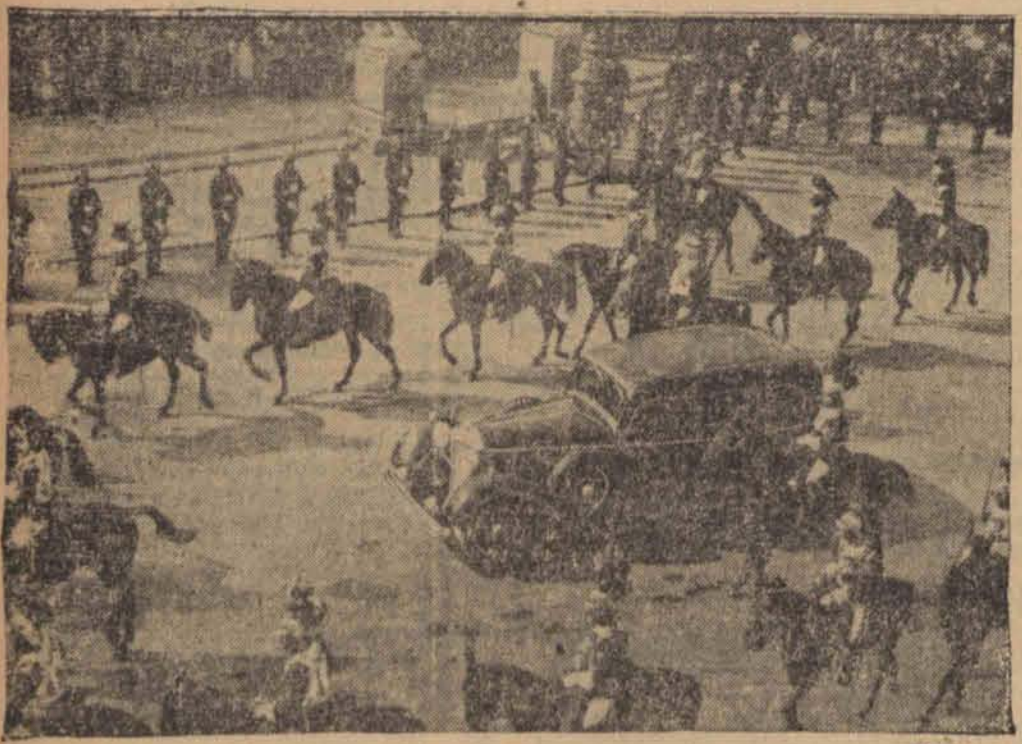
Stylowy. Kwiat Hawai.

Sztuka — Zapomniany człowiek

Zach[...]a — 1) Złote jezioro, 2) Czerwona dama

ŚWIAT W ILUSTRACJI.

Zaprzysiężenie hiszpańskiego prezydenta.



W Madrycie odbyło się uroczyste zaprzysiężenia nowego prezydenta republiki hiszpańskiej Azany. Prezydent w samochodzie otoczonym oddziałem gwardji przejeżdża wolno ulicami, na których podwójny kordon żołnierzy trzyma tłumy na dostatecznej odległości.

Na balkonie Palazzo Venezia



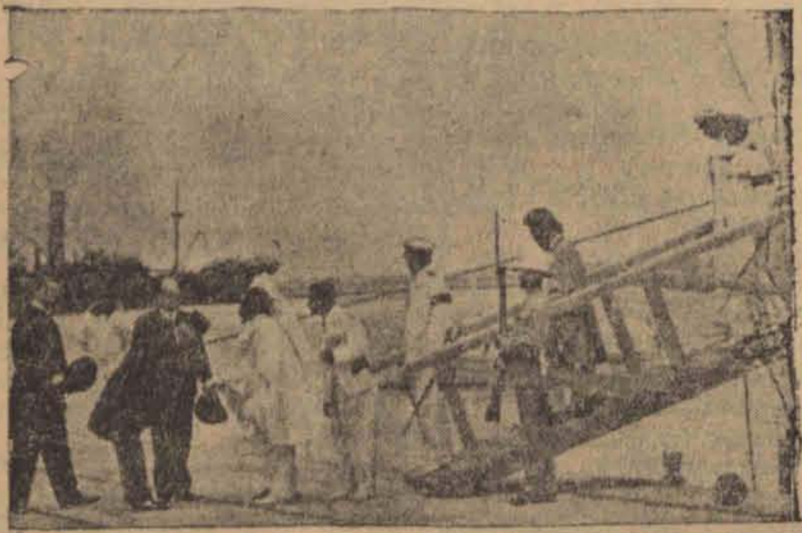
Zdjęcie przedstawia szefa rządu włoskiego Mussoliniego na balkonie Pałacu Weneckiego w Rzymie, w historycznym momencie ogłaszania zgromadzonej ludności dekretu o powstaniu Imperium Rzymskiego i o obwołaniu króla Wiktora Emanuela cesarzem Abisynji.

Powrót włoskiej następczyni tronu.



Włoska następczyni tronu, księżna Piemontu, która udała się do Afryki, jako siostra Czerwonego Krzyża, powróciła obecnie do Neapolu, gdzie jej mąż jest dowódcą korpusu. Na zdjęciu: Księżna schodzi z okrętu w towarzystwie swego męża i odpowiada faszystowskim ukłonem na owacje zebranych tłumów.

Powitanie negusa w Haiffie



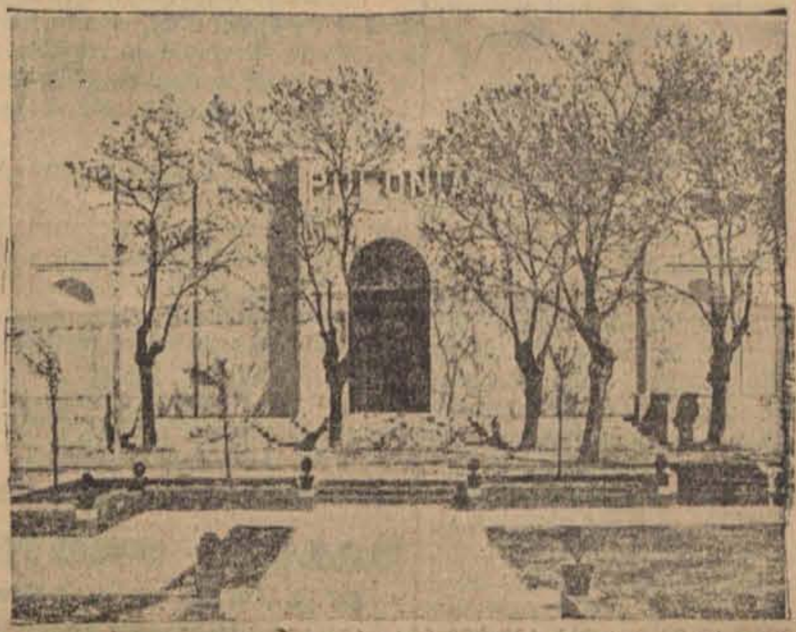
Reprodukujemy oryginalne zdjęcie, przedstawiające moment przyjazdu Negusa na angielskim krążowniku wojennym „Enterprise" do Haiffy w Palestynie. Widzimy moment powitania Negusa przez przedstawicieli lokalnych władz w Haiffie.

Pilot negusa wrócił do Francji



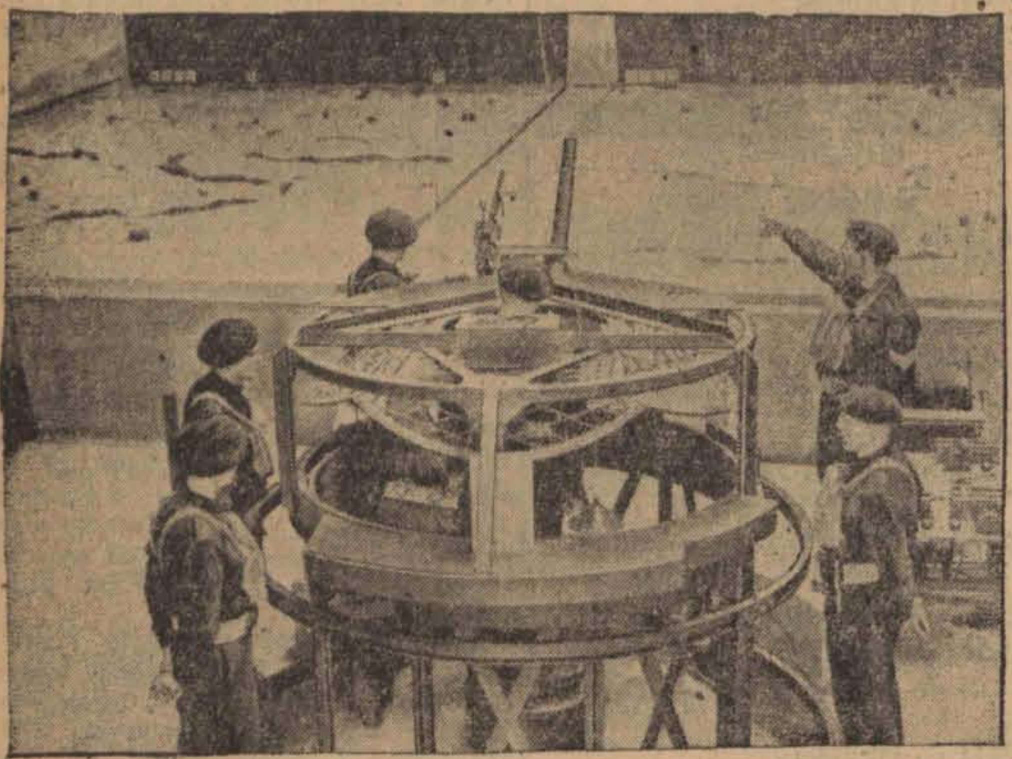
Pilot Drouillet, który powrócił z Rzymu ze swej nieudanej ucieczki samolotem do Francji został natychmiast po wylądowaniu w Villacoublay aresztowany. Stało się to dlatego, że wystartował on swego czasu z Paryża do Abisynji wbrew wyraźnemu zakazowi rządu francuskiego.

„Biennale" w Wenecji.



W odbywającej się co dwa lata w Wenecji wielkiej międzynarodowej wystawie sztuki t. zw. „Biennale" weźmie w tym roku udział Polska, prezentując dzieła najznakomitszych współczesnych artystów. Uroczyste otwarcie wystawy przez króla Wiktora Emanuela odbędzie się w dniu 1 czerwca. Zdjęcie przedstawia specjalny pawilon sztuki polskiej na wystawie w Wenecji.

W szkole tanków.



Dla armji angielskiej została w miejscowości Farnborough uruchomiona pierwsza szkoła dla obsługi tanków. Żołnierze w specjalnym modelu wieży pancernej uczą się reagować na rozmaite przeszkody, wyłaniające się na leżącej przed nimi mapie plastycznej i ostrzeliwać z miniaturowej armaty sztuczne cele.

Kapitol w Addis Abebie.



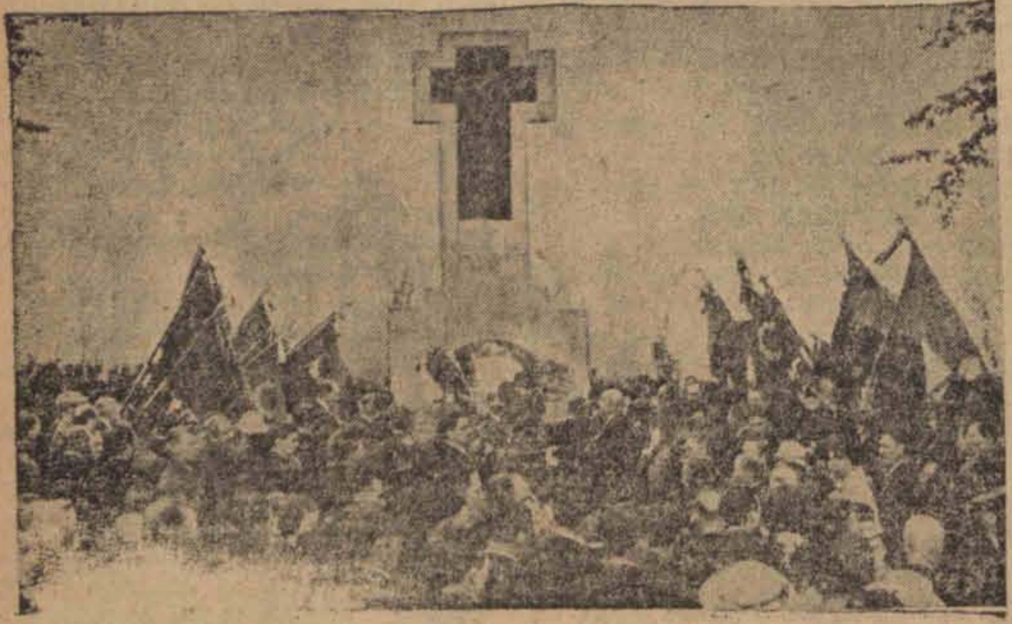
Major Bottai, włoski gubernator Addis Abeby zamierza przystąpić wkrótce do budowy Kapitolu w stolicy Abisynji, któryby symbolizował łączność odrodzonego Rzymu z imperjum.

Król Faruk u grobu ojca.



Przyjazd nowego króla Egiptu Faruka do Kairu odbył się w sposób niezwykle uroczysty, przy udziale olbrzymich tłumów Egipcjan. Niezwłocznie po przyjeździe do swej stolicy, król Faruk udał się do meczetu El Riffai, gdzie złożył hołd prochom swego zmarłego ojca, króla Fuada I-go. Zdjęcie przedstawia powóz królewski na ulicach Kairu w asyście egipskiej gwardji królewskiej w drodze do grobu króla Fuada.

PIĘKNA UROCZYSTOŚĆ POLSKO-FRANCUSKA.



Obok miejscowości Pas de Calais we Francji, na polach krwawych walk w czasie wojny światowej, został wzniesiony staraniem Polonji Polskiej we Francji i Francuskiego Towarzystwa Przyjaciół Polski pomnik ku czci żołnierzy polskich, poległych na ziemi francuskiej w latach od 1914—1918. Pomnik ten jest pięknym symbolem braterstwa krwi polsko - francuskiej. Przy pomniku odbyła się również podniosła uroczystość pobrania garści ziemi francuskiej przez prezesa Towarzystwa Polsko - Francuskiego. Ziemia ta, zroszona krwią Polaków i Francuzów będzie przewieziona do Polski i złożona na kopcu Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem. Zdjęcie przedstawia ogólny widok uroczystości przy pomniku poległych Polaków we Francji.

„Batory" w Gdyni.



Nowy polski transatlantyk M-S „Batory" po przyjeździe do Gdyni. Przyjazd ten jak wiadomo, nastąpił w późnych godzinach wieczornych. Zdjęcie zostało dokonane niezwłocznie po przybyciu okrętu do portu. Oficjalne po[illegible] odbędzie się w niedzielę 17 maja.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 35-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W siódmym dniu ciągnienia loterji, wygrane padły na następujące numery:

Pierwsze ciągnienie.

50.000 zł. — 51066

10.000 zł — 111112 114098 160803

5.000 zł. — 19688 38084 50731 62626 69168

2.000 zł. — 286 2232 8355 44510 65631 67106 67418 68622 74166 79897 110166 118945 130470 168260 179409 181007 183795

1.000 zł. — 1493 1544 4998 13705 15105 17728 22163 31861 36026 57831 58447 61790 74802 84728 89436 90161 91528 106104 106431 108870 108444 117944 123030 124711 125796 133362 146767 151039 151804 154052 157002 156728 160506 167777 165777 171257 178352 187634 191458 193194

Po zł. 200

108 47 86 304 81 415 541 43 665 720 40 860 98 1023 128 383 437 58 536 92 805 993 2009 49 82 294 355 435 503 604 711 822 934 56 70 3131 71 337 95 416 515 66 611 763 834 909 41 68 4137 74 93 200 427 790 964 5031 80 5 216 363 605 720 832 38 974 6000 46 436 544 702 959 80 7478 89 538 45 616 29 787 847 56 87 8051 14 39 611 743 803 87 9004 221 53 390 8 410 625 83 826 915.

10017 121 248 66 443 53 426 66 507 732 895 11014 306 694 706 60 12212 372 417 634 944 13022 79 358 75 523 834 53 987 14017 97 625 60 843 15090 139 74 82 86 92 546 645 70 700 14 887 16135 76 201 555 664 71 707 29 73 903 515 77 17223 8 398 503 11 614 63 821 88 18016 82 509 661 85 858 971 19023 155 354 63 464 78 88 601 742 834 65.

20144 49 324 45 708 838 985 21095 130 89 294 384 522 3 30 75 717 933 2202 364 453 91 529 767 23008 170 267 86 330 468 920 24456 532 45 659 965 25134 294 493 508 20 717 828 26014 224 40 49 505 73 870 956 27028 51 130 320 70 518 626 776 940 60 28194 222 32 335 466 515 711 9005 90 121 526 804 943.

30100 329 759 902 68 31026 105 304 605 74 836 966 32160 71 6 267 408 516 85 655 813 33014 177 277 379 421 582 622 825 34168 238 68 324 55 535 761 806 35076 177 84 418 78 502 777 827 992 36030 125 339 423 584 98 759 801 37066 177 479 609 866 940 94 38040 138 306 416 65 556 734 40 855 39031 104 16 72 300 485 807 86.

40211 396 440 527 41 7 605 22 847 48 913 41241 416 20 540 613 19 42014 102 56 272 542 57 605 28 30 93 43209 734 483 87 541 666 715 16 24 935 44296 305 47 84 453 775 922 6 45001 14 67 306 62 501 90 73 735 836 901 6 46007 34 73 245 82 367 760 901 63 47172 287 402 96 679 706 62 989 48388 568 77 80 620 92 720 891 927 49096 187 300 651 768 827 54 74 86 918 52 86.

5019 88 244 354 428 78 539 88 667 861 948 78 51223 8 32 60 40 505 648 711 13 48 964 52057 166 248 317 229 35 410 507 646 979 53128 87 229 398 458 61 75 576 616 20 97 54134 429 47 94 624 890 920 53 86 55030 9 123 64 301 46 692 516 41 614 768 879 994 56121 300 29 82 443 58 574 673 80 88 705 877 914 57061 90 165 468 612 19 31 724 971 58067 98 158 242 309 50 423 57 809 59040 85 135 207 16 346 415 624 52 766 96 827 900 74.

60082 94 378 585 682 702 92 886 61008 174 92 233 349 645 764 811 987 62330 6 468 501 668 63083 150 266 554 711 30 827 961 64266 317 403 755 89 849 909 71 65073 6 252 435 521 88 66121 45 530 659 89 808 67055 157 234 302 51 407 851 919 67 68006 56 223 446 82 628 34 95 764 814 69029 59 134 577 681 803 16 971

70020 116 66 88 313 90 450 512 16 801 945 71081 236 439 512 659 76 735 872 72011 423 74 834 73064 108 212 24 37 394 689 744 48 85 820 915 74206 58 456 828 70 909 50 75070 226 558 792 812 85 76039 171 309 30 432 63 674 76 840 907 53 77129 72 82 253 68 337 454 508 54 729 78271 451 679 769 804 964 79215 26 51 341 514 829 42.

80155 373 483 554 6 57 638 809 56 81244 82023 118 219 409 55 637 83157 213 30 89 433 594 711 14 84075 159 351 404 21 547 719 66 83 85089 273 333 451 546 650 731 934 86004 26 283 306 46 685 708 800 15 969 87174 220 428 73 78 765 908 88000 183 400 447 795 998 89024 618 63 71 824 3 935 6 72.

90284 342 458 771 983 91039 116 208 20 314 550 6 936 92054 103 363 414 40 776 970 93015 24 114 44 65 212 345 417 643 80 711 808 932 94006 35 466 639 45 932 95066 283 661 83 729 30 853 957 96039 128 247 614 819 932 89 97109 92 810 939 42 98158 96 215 338 476 88 874 88 874 8 9 991 99134 235 323 426 058 606 51 72 95.

100041 65 108 37 376 423 70 77 745 944 101046 110 20 245 59 435 54 62 102022 879 41 92 135 57 326 45 678 851 902 103047 258 407 56 568 720 32 881 104041 53 150 70 485 609 88 712 105033 246 52 330 448 593 730 9 78 925 106174 223 38 304 447 500 83 7 608 893 107172 371 433 572 618 871 995 108237 338 60 513 636 86 945 950 109191 252 81 404 82 514 627 78 95 770.

110031 154 208 11 405 650 748 813 111002 124 226 60 71 5 305 414 620 720 836 48 67 78 112076 141 590 2 600 703 885 113032 297 341 406 93 652 114152 945 86 203 24 67 332 482 532 650 74 867 909 34 115026 90 213 116083 130 290 401 525 749 72 99 835 903 53 89 117059 240 303 49 467 648 756 94 820 34 982 118049 102 438 58 70 94 555 744 807 119200 360 514 733 838 906 723.

120060 234 93 375 530 5 746 81 838 938 121022 42 50 337 472 511 42 78 83 641 122035 265 342 532 742 962 124017 119 58 84 733 124029 302 475 80 609 838 53 97 12548 277 373 457 524 892 972 126071 192 362 432 922 127228 75 304 609 18 97 880 927 72 128084 152 318 56 491 556 624 129061 233 54 459 75 536 798 886.

130130 423 685 862 131002 7 158 208 580 667 930 51 132029 89 238 351 451 521 66 849 978 133072 135 260 420 31 83 7 511 731 134060 106 360 88 64 30 745 15023 501 69 634 712 16 843 938 136020 110 16 92 287 331 5 455 509 629 955 137006 41 62 135 260 480 589 814 40 41 982 138270 419 29 90 502 762 826 58 73 903 139025 214 30 466 803 18 915.

140044 73 165 318 427 656 700 8 929 89 141056 66 106 58 90 603 44 739 14207 299 472 627 876 931 143011 476 649 887 94 934 68 144054 168 356 551 661 77 718 926 53 66 88 145232 378 83 84 451 529 676 796 902 11 91 146080 116 496 518 45 646 66 946 147026 124 217 328 31 77 436 865 148007 58 128 36 211 314 670 766 85 837 149231 69 361 570 706 927.

150201 31 455 272 611 17 810 997 15120 701 804 69 96 152038 216 305 694 735 36 49 837 40 153236 48 362 77 425 41 828 904 15 154019 492 719 870 948 49 76 155276 313 401 616 34 913 156025 69 30 124 56 434 693 823 68 908 157051 16 156 67 302 14 15 595 807 955 158018 121 51 65 215 486 502 670 702 8 928 53 159035 50 61 147 220 305 624.

160013 45 393 451 510 664 712 915 63 161013 254 326 408 502 813 48 917 162158 85 315 26 424 571 829 163246 67 523 33 37 622 799 164144 80 241 75 359 545 89 684 935 46 71 165101 788 984 166123 203 40 372 541 6 725 62 82 884 167137 48 258 62 91 598 620 732 985 168051 119 248 333 37 665 979 86 169151 255 477 593 605 817 910.

170040 70 126 244 437 571 672 78 876 967 171050 84 178 289 311 414 50 4 800 8 172010 33 102 52 57 58 232 93 424 597 636 17 713 21 173058 80 138 78 226 351 497 547 773 949 174081 189 213 80 84 613 723 878 175151 95 303 690 766 842 176084 328 483 513 57 956 177048 57 8 185 278 84 438 957 178025 46 595 603 749 50 179315 88 749 893.

180122 84 265 201 623 744 181061 959 52 140 381 519 625 52 81 730 1 867 912 40 182059 297 366 400 85 84 576 703 838 942 183091 121 451 539 699 706 802 3 915 184548 779 840 72 919 44 185058 160 8 203 512 16 670 85 99 765 961 186062 218 34 538 59 637 737 87 827 876 908 187210 26 530 637 870 960 71 188084 717 921 98 189115 90 311 84 423 47 73 534 89 727 802 953 190113 212 347 419 509 54 603 13 22 36 56 756 916 191193 235 320 458 535 98 699 737 38 829 192044 144 74 249 72 650 725 825 86 980 193182 402 88 614 24 40 55 66 87 713 41 855 967 194242 397 403 11 41 589 616 17 25 785 905 961.

Drugie ciągnienie.

30 tys. zł. — 164148

20 tys. zł. — 14078

10 tys. zł. — 23416

5 tys. zł. — 4661 8149 41243 61093 112252 137827

2 tys. zł. — 3700 4845 11686 18674 25265 40377 43091 76136 85698 94952 105466 114469 115819 121777 134889 155219 162224 168600 16896

1 tys. zł. — 1426 4270 7660 18675 26246 30220 35401 37503 37314 50540 50666 53472 68375 78863 68375 78863 79994 84161 922925 107781 115136 119704 116283 131112 132264 154561 156267 156938 164514 168033 171614 176220 191500 194938

Po zł. 200

75 303 633 99 739 816 977 1146 435 689 702 2235 98 407 68 612 92 3095 844 8274 352 504 22 675 802 5027 66 398 457 82 670 746 68 826 86 6085 356 98 493 561 631 98 7100 64 209 27 50 872 8047 67 228 744 946 9286 386 574 85 88 10019 317 458 83 603 729

11009 50 140 219 12157 510 698 13121 29 299 468 14331 782 85 48 85 939 15174 365 95 629 937 903 16382 17026 39 396 770 805 18347 522 662 69 810 924 19376 460 576 93 899

20127 61 631 743 65 801 04 919 97 21224 591 613 37 853 923 22075 196 238 561 91 660 65 930 23041 201 28 307 430 854 945 24004 25 204 405 61 66 25582 630 712 26072 137 80 410 564 771 916 27081 184 375 543 641 771 29434 952

30237 79 83 578 723 884 31191 251 318 68 555 750 854 941 42 32005 149 298 467 33058 689 756 866 34108 394 578 35894 36158 504 630 790 37179 313 840 974 38050 233 309 729 60 896 39151 264 89 388 582 88 99

40244 449 624 41338 533 82 826 918 42495 619 752 43077 172 294 896 978 44173 201 20 436 622 94 863 987 45013 536 641 982 46169 210 43 309 636 41 744 806 970 47017 112 699 858 918 92 48354 421 67 78 516 613 709 49261 572 748 983

50736 76 51190 259 67 456 591 675 744 52447 64 610 777 938 96 53111 216 70 578 806 54033 305 68 72 501 28 55282 350 601 998 56120 256 344 620 79 57260 75 516 815 20 58047 128 51 363 502 73 999 59081 423 31 822 916

60242 368 416 668 61042 476 909 16 39 62138 462 841 63156 429 818 64521 655 65048 197 327 47 70 417 620 730 66132 348 972 67227 72 93 389 522 656 68205 85 636 634 88 69013 148 273 594 814 50 930

70117 78 271 82 335 461 765 71272 359 931 72324 59 634 841 74157 616 75621 712 67 819 76023 230 921 77340 642 78020 361 701 79191 474 528 729

80128 322 77 422 663 96 731 44 977 81014 184 272 344 72 473 703 46 65 821 82480 663 727 822 84 83286 351 553 832 81 84271 327 684 848 85087 271 378 758 881 984 86188 711 62 83 855 981 87582 797 946 88481 97 89085 126 32 362 65 78 550 716 58 64 896

90113 205 42 9 91156 235 370 411 581 618 74 822 92604 835 93082 259 82 318 53 62 416 518 78 760 856 94296 407 25 853 913 95410 54 754 958 96493 789 97046 67 456 651 780 861 952 98123 281 453 99055 64 271 320 872 952

100072 319 523 39 746 847 101029 106 726 102512 77 97 666 826 48 103939 474 550 84 607 713 104045 06 88 696 849 925 84 105036 106 46 227 81 323 70 899 106022 31 122 46 363 655 107105 94 642 762 905 68 108358 529 859 925 39 109055 155 64 353 72 449

110077 91 197 241 358 715 895 111309 646 946 75 113033 482 723 39 11494 392 438 56 543 623 965 112070 168 299 306 433 589 732 974 115074 313 73 598 695 855 116006 147 724 51 72 834 948 117960 118257 556 782 810 119689 882

120252 313 32 759 78 809 87 121373 926 91 92 122040 118 21 515 20 834 58 948 123630 755 87 28 124082 237 346 474 503 760 125475 554 843 910 126325 462 902 127290 582 128343 426 67 975 129241 315 438 500

130144 313 60 689 538 770 870 131277 91 95 537 61 70 132040 121 36 400 79 690 95 806 133386 642 732 869 965 134580 693 813 135527 679 988 136164 225 588 88 638 786 883 137685 855 945 138041 193 358 603 757 841 139125 33 244460 59 6688 862 966 79

140079 143 211 53 546 141074 446 740 54 142027 470 905 143319 428 785 144163 80 277 567 796 87 145328 82 97 862 146111 44 554 147365 570 628 726 148152 259 459 600 701 857 149139 305 509 668 786

150115 687 151138 359 132155 288 319 581 630 809 917 153165 432 62 804 921 921 4392 623 30 90 763 828 155089 242 338 539 716 63 844 156169 369 426 50 581 670 917 157024 397 717 62 818 158039 63 326 576 615 843 159453 63 83 571 601 723 97

160167 83 246 270 524 825 161206 487 695 804 946 162035 387 558 844 163009 27 671 761 164454 716 800 165245 432 627 987 166198 611 77 167022 900 168145 86 313 791 169047 342 906

170295 34 526 772 171005 08 316 728 992 172244 425 522 43 696 173294 754 889 93 977 174017 243 524 712 175017 221 40 352 701 28 85 91 907 176075 257 91 539 619 701 177103 04 513 178068 268 446 546 800 179004 65 451 585 828

180046 150 392 512 622 735 803 08 181224 398 585 845 936 182186 202 183297 348 84 86 96 667 700 923 184022 213 358 693 753 185632 186527 99 679 187688 808 188018 76 183 311 511 663 189008 56 321 437 535 60 81 661 92 794

190020 317 459 191353 480 822 974 192246 483 947 193506 51 87 731 194001 95 977

Ciągnienie trzecie.

Po zł. 200

32 43 420 61 77 83 911 1150 2163 334 738 944 3351 440 573 637 726 64 4204 545 722 5034 207 40 79 954 60 76 6219 83 513 802 24 96 7072 527 642 733 808 830 56 98 8120 225 511 653 74 705 10 62 966 79 9047 203 486 622 767 97

10028 5 215 303 73 546 745 11144 68 546 823 936 12069 141 91 532 617 726 891 13117 738 14112 40 451 610 39 788 981 15522 16297 382 483 557 604 862 17002 203 700 07 48 18146 19643

20119 299 235 64 458 628 79 837 59 913 31 21083 92 526 22783 23203 12 342 452 640 731 935

83 24038 126 313 78 461 551 700 929 25355 430 549 636 26381 474 83 89 573 83 768 923 27000 394 400 514 17 632 28155 347 83 677 751 29042 78 203 374 591 740

30001 40 262 366 475 514 21 931 31135 551 88 696 717 954 12038 79 517 751 960 90 33139 331 425 534 34003 100 89 508 75 816 26 973 35125 687 999 36463 758 37125 221 563 733 36 881 909 63 86 38224 231 469 741 30150 402 835 44 77

40177 222 311 424 72 78 577 821 41063 100 18 44 45 65 266 90 331 405 79 42161 300 44 63 472 896 43026 185 516 934 44079 855 80 904 459 631 871 46009 172 523 76 792 800 59 951 47061 308 48024 95 494 567 603 61 781 49371 716 847 96

50344 416 51154 66 217 440 58 689 826 52100 257 413 629 739 812 53560 149 389 630 945 54080 195 827 65 55269 483 588 627 788 888 56043 186 332 557 81 811 57097 784 842 68277 496 579 661 735 69017 115 89 342 991

60162 79 218 405 521 61158 368 72 519 40 62599 874 64551 62 815 902 65400 67 793 66037 219 92 67225 64 483 502 692 794 817 926 68315 655 84 851 934 69632 55 993

70004 25 75 171 552 813 941 71088 110 72226 431 519 799 73540 673 819 974 74268 449 929 75154 700 686 76630 949 77061 190 390 693 895 78148 82 77 86 532 628 79281 517 710 994

80094 166 203 191 637 713 35 942 65 81385 493 620 770 82698 775 862 974 95 83162 63 495 84254 539 820 31 85000 21 775 853 922 91 83324 425 560 77 787 813 906 45 93 99 87093 298 501 949 64 94 88015 25 45 101 495 511 14 25 30 640 62 723 880 992 89040 208 442

90088 90 173 427 605 91000 200 69 624 825 984 92259 99 652 93206 327 686 94835 320 451 525 95006 34 176 200 834 483 571 688 92 857 96556 97004 80 497 835 98266 499 559 856 86 99136 435 678 731 52 904 [illegible]

100199 244 57 98 349 419 846 101198 477 78 684 751 102016 479 659 9186 103214 32 657 104097 564 93 740 105070 71 128 598 814 106008 281 528 71 949 107130 248 76 86 420 547 784 49 108040 111 375 503 677 87 760 815 82 903 109257 301 61 612 913 80 97

110256 474 78 510 758 915 111304 410 616 766 112072 271 424 59 561 62 814 994 113125 114439 568 86 993 115079 171 256 372 451 595 735 97 920 116276 594 117055 640 775 855 69 921 118088 307 23 46 119099 124 486 536 665 894 99 914 41

120084 343 875 121106 91 504 614 122172 231 52 418 895 123290 579 703 912 12499 264 507 84 67 127554 128323 534 846 80 129052 258 87 405 91 514 678 935 95

130065 136 52 582 131198 280 422 78 544 803 132104 56 64 833 133427 890 96 134921 135254 463 785 947 136223 309 539 96 834 889 137829 67 138055 551 843 139051 522 618 76 769 931

140142 220 302 654 770 962 141195 116 27 308 142043 353 89 143815 35 915 144605 87 145076 342 513 675 884 94 924 95 146300 14 463 590 720 70 147395 500 23 45 935 18653 149120 76 537 677 825 50

150205 14 36 542 642 53 639 59 97 151360 487 850 994 152067 829 393 44 153070 151 327 40 418 35 702 40 957 95 154493 988 15534 82 516 660 156179 135 494 746 157004 81 200 26 658 87 158050 499 611 98 822 44 65

160282 827 161299 895 162043 60 131 588 632 793 834 79 163411 999 164010 632 926 53 73 165081 363 470 581 630 66409 72 93 167413 648 168214 320 73 799 169230 346 984

170182 435 171288 430 565 949 172235 36 412 74 562 736 45 173034 446 174318 175259 176106 471 591 757 177065 368 576 671 74 80 734 178168 76 351 98 223 39 838 956 76 179407 80 502 792 862

180748 930 181032 326 684 182122 581 183080 167 311 895 184258 366 185087 284 631 732 186016 473 688 782 871 77 981 187199 996 188247 555 63 781 94 961 189109 205 85 622 66 715 67 919 58 91

190197 205 794 826 913 191061 271 460 2 192371 633 47 712 65 70 858 59 193070 81 247 676 99 194046 224 476 719 860

PUDRY GWIAZD EKRANU. OKŁADY Z GORĄCEGO OCTU

ODCHUDZAJĄ RADYKALNIE STOPY.

Kierowniczka jednego z najbardziej znanych w Paryżu Instytut de Beauté, powróciła w tych dniach z Hollywoodu, gdzie studjowała metody kosmetyczne, stosowane przez najsłynniejsze gwiazdy ekranu.

W Hollywood obok wszechświatowych wytwórni filmowych powstały zakłady „fabrykujące" piękność. Fryzjerzy, modeliści rysów, artyści w sztuce szminkowania są tam równie potężni— jak reżyserzy i kierownicy firm ekranowych.

Zmienić twarz, z bezbarwnej i nic nie znaczącej buzi stworzyć pełny charakteru i wyrazu typ— jest dla nich dziełem kilku lub kilkunastu posiedzeń i — odpowiednie go wynagrodzenia!

Kierowniczka paryskiego Instytutu powróciła z raju filmowego, pełna zapału dla nowego, **amerykańskiego poglądu** na sztukę kosmetyczną.

— Tylko Europejki, na wzór kobiet wschodnich z jakąś dziwną uległością przyjmują powierzchowność, jaka się im dostała w udziale. W Hollywoodzie pod wpływem gwiazd, których racją bytu jest —uroda, istnieje niebywały entuzjazm dla „udoskonalenia natury"!

A więc wszystko można zmienić?

— Naturalnie. Jest to sprawa z jednej strony siły woli i wytrwałości, a z drugiej —wiedzy i sztuki instytutów, do których się zwracamy.

— Jakież to są sposoby?

— Sposobów jest dosyć dużo. Każda z artystek ma inną metodę, opartą

na własnem doświadczeniu.

Carole Lombard, mająca nogi o pięć centymetrów krótsze niż na posągach bogiń, uważa, że zawdzięcza to pływaniu, które, też codziennie uprawia i tennisowi.

Dolores del Rio nie lubi sportów, za to przepada za tańcem i codziennie od najmłodszych lat tańczy, dla zachowania gibkości i linji; ale jednocześnie nie zapomina o ćwiczeniach gimnastycznych, kształtujących stopy i uda. Stojąc boso, podnosi się jak można najszybciej na palcach, tak żeby pięty były możliwie najwyżej podniesione. Ćwiczenie to wzmacnia muskuły, usuwa niepotrzebny tłuszcz i nadaje taką siłę stopom, że pomimo tańca i długich spacerów **nie czuje zmęczenia.**

Chodzenie bez pończoch jest doskonałe dla nóg, o ile nosi się obuwie. Powinno ono dobrze ujmować stopę. Nie należy też zapominać o masowaniu stóp i kostki ciepłą oliwą. Dla gibkości stóp poleca gwiazda zataczać stopą koła w jedną i drugą stronę. Jednocześnie należy siedzieć z wyciągniętemi nogami. Chcąc odchudzić stopy trzeba robić okłady z gorącego octu.

— Istotnie są to łatwe zabiegi, pomijane najczęściej w naszych podręcznikach.

— Dlatego też na nie zwracam uwagę moich europejskich klientek. Artystki w Hollywoodzie pielęgnują stopy w ten sam sposób co ręce. Codzienne nacieranie kremem stóp, a szczególniej paznogci, należy do surowych przykazań.

— Tak pielęgnowane nóżki wyglądają jak cacka.

— Tembardziej, że są bardzo małe. Carole Lombard mająca 1 m. 65 ctm. wzrostu, nosi 35 nr. bucików. Marlena Ditrich ma większe stopy, jej nr. obuwia jest 36, Vernee Teasdale, jedna z najwyższych kobiet w Hollywoodzie nosi 37 nr. bucików.

Ale to nie znaczy, żeby te artystki używały ciasnych bucików. Przeciwnie dbają o wygodne obuwie, noszą cieniutkie pończoszki, nie pogrubiające nogi, ale jednocześnie dużo chodzą boso, uprawiają sporty i wykonują rano i wieczór ćwiczenia, o których przed chwilą wspomniałam.

— Chciałam jeszcze panią zapytać...

— Wiem,— uśmiecha się kierowniczka Institut de Beauté — chce mnie pani jeszcze zapytać, jak się szminkują gwiazdy hollywoodzkie.

— Właśnie, jakiego używają kremu, jakiego pudru?

— Raczej jakich pudrów, gdyż gwiazdy nie pudrują się **jednym pudrem,** jak to jest przyjęte u nas; ponieważ „modelują" twarz, podkreślają rysy, potrzebna im jest cała gama świateł i cieni.

— Rozumiem, ale w jaki sposób stwarzają tę grę?

— A więc każda z nich wybiera sobie kilka odcieni, naprzykład cielisty, różowy i Rachel, albo Rachel, ocre rosé i ocre, zależnie od karnacji ciała.

Najjaśniejszy puder idzie na szyję, czoło, wierzch nosa; obie strony nosa pudruje się ciemniejszym pudrem, jeżeli chce się poszczuplić jego linję, i powieki, dla nadania melancholijności spojrzeniu; jeszcze ciemniejszym ocienia się obie strony twarzy idąc od skroni do dołu.

To bardzo wydłuża twarz i zmniejsza je szerokość. Na brodę używa się jaśniejszego lub ciemniejszego pudru zależnie od tego, czy się chce brodę uwydatnić, a więc wydłużyć twarz, czy odwrotnie.

PODSŁUCHANE

KOŃ I OSIOŁ.

Aleksander Dumas otrzymał pocztą dramat od prowincjonalnego wierszokletty, z prośbą o korekturę, wzamian za co „dramaturg" ten zgodził się, aby Dumas wydał to dzieło pod wspólnem nazwiskiem. Bardzo oburzony Dumas odesłał mu dramat z dopiskiem: — Panie — jak pan śmiesz zaprzęgać konia z osłem do jednego wozu?

Następnego dnia Dumas otrzymuje odpowiedź — mój panie — jak pan śmie nazywać mnie koniem...



ĆWICZENIA amerykańskiej floty powietrznej.

Eskadra bombowców w szyku bojowym.

Czy istnieją sny prorocze?

IDJOTYZMY Z SENNIKA EGIPSKIEGO.

Ciągle jeszcze z najbardziej czytanych książek jest... sennik egipski, w którym wypisane są jakieś nieprawdopodobne brednie na temat znaczenia słów. Poczytność tych idjotyzmów dowodzi jednakże o niezaspokojonej ciekawości, co też kryje się za temi zjawiskami sennemi? Co mają one znaczyć? Czy we śnie widzimy przyszłość? Czy we śnie władamy jakimś nowym zmysłem, który pozwala nam widzieć rzeczy, na jawie niewidoczne?

Chyba od stworzenia świata niepokoją ludzi tajemnice, a w Starym Testamencie czytamy wiele o snach proroczych.

Nowoczesna nauka ustosunkowuje się jednak do nich bardzo sceptycznie. Zdarzają się coprawda zastanawiające fakty jasnowidzenia we śnie, ale i wtedy nauka znajduje dla nich zupełnie naturalne wyjaśnienie. Ostatnio naprzykład w prasie skandynawskiej dyskutowana była szeroko sprawa pewnego snu, rzekomo proroczego. Rzecz przedstawia się tak:

Na wsi pod Oslo

zaginęła pewna wieśniaczka.

Mimo poszukiwań, ani jej, ani jej ciała, nie zdołano znaleźć. Nagle zjawia się w policji córeczka sąsiadów tej wieśniaczki i opowiada, że widziała we śnie zaginioną która pokazywała palcem na dużą, pustą szopę, stojącą na folwarku. Policja znalazła w niej rzeczywiście zakopane zwłoki wieśniaczki, zamordowanej przez jej przybranego 16-letniego syna.

Zdawałoby się: sen proroczy, tajemne moce wyzwalające się podczas snu. Ale uczeni odpowiadają ze sceptycznym uśmiechem: nic podobnego! Fantazja dziewczynki była poprostu podniecona zaginięciem sąsiadki. Uczucia strachu i grozy drzemały w dziecku i znalazły ujście podczas snu. Duża szopa, rzadko odwiedzana, automatycznie działała na fantazję dziecka i w ten sposób dwa te wyobrażenia połączyły się w jej śnie.

Być może też, że młody morderca podczas zabawy z dziewczynką powiedział coś, co wydało jej się podejrzanem czy niezwykłem. Utkwiło to w jej podświadomości i wyłoniło się odczas snu.

Stanowisko nauki, które zaprzecza wszelkim tajemnym mocom snów, nie wpłynie oczywiście na poczytność senników egipskich. Nic dziwnego zresztą, jeśli do dziś dnia nauka nie potrafiła— mimo rozwoju teorji Freuda— dać dokładnej i ścisłej odpowiedzi na pytanie: co oznaczają sny?

—oOo—

Reumatyzm — choroba praczek i szwaczek

Choroba, która nie oszczędza żadnego wieku.

Reumatyzm stawowy jest dziś uważany za najbardziej rozpowszechnioną chorobę, która grozi inwalidztwem przedwczesnem i naraża Ubezpieczalnie Społeczne na największe koszty leczenia.

W Anglji, która spowodu wilgotnego klimatu, może być uważana za ojczyznę reumatyzmu, koszty leczenia reumatyków sięgają dwóch miljonów funtów, a straty w pracy obliczają na trzy miljony tygodni rocznie. Około 50 000 zgonów zależy od powikłań sercowych na tle reumatyzmu.

Reumatyzm nie oszczędza żadnego wieku, szerzy się w dzieciństwie, wybuchając w ostrej formie z gorączką; zarazki przedostają się do organizmu z jamy ustnej i w większości wypadków źródłem zarazy

są zęby,

ropienie dziąseł i migdałów.

Wpływ wilgoci i zimna, naturalnie, odbija się na powstawaniu bólów w stawach, mięśniach i nerwach.

Skłonność do tej choroby, być może wskutek tych samych warunków bytu, przekazuje się jakby dziedzicznie, choć naukowo to nie jest stwierdzone. Reumatyzm jest często chorobą zawodową, naprz. u praczek, szwaczek, szyjących na maszynie nożnej i t. d. również przy częstych zmianach temperatury, naprz. u rolników, górników, mularzy, szoferów i t. d.

Higjena zapobiegawcza polega przedewszystkiem na utrzymywaniu w stanie czystości jamy ustnej: próchniejące zęby należy leczyć, unikać mieszkań ciemnych i wilgotnych, stosować częste kąpiele, a przy pojawianiu się bólów dodawać do kąpieli sól morską, ciechocińską (3 kg na wannę). Uodpornić organizm witaminowem odżywieniem: codzień surowe owoce, sałaty - surówki i mało mięsa — prócz tego gimnastyką i rozsądnem hartowaniem organizmu przez sporty i słoneczne kąpiele.

Najoryginalniejsze rękawiczki

Ochrona z substancji chemicznej.

Na ostatniej wystawie higjenicznej w Nowym Jorku zademonstrowano nową substancję chemiczną o niezwykłych właściwościach.

Jeśli się nią posmaruje rękę, nie ulatnia się, ani nie zostaje pochłonięta przez pory skóry, ale ściśle przylega do skóry, tworząc niewidoczną warstwę, która nie dopuszcza brudu do powierzchni skóry.

Wystarczy umyć sobie ręce zwykłem mydłem, by zniszczyć zupełnie te „niewidzialne rękawiczki".

Znalazły one już duże zainteresowanie wśród robotników, rzemieślników, a także wśród pań domu.

LUDWIK WOHL

55

JAD NIENAWIŚCI

Powieść współczesna

STRESZCZENIE POCZĄTKU:

Artysta - malarz Dominik Ossowski malował widok morza z łodzią malajską na pierwszym planie, kiedy nagle rozległ się turkot kół i ujrzał pędzący lekki powóz.

Z narażeniem życia zatrzymał konie. — Woźnica — Malajczyk uciekł, a w powozie znalazł dwoje dzieci. Po chwili zjawiła się panna Adrjanna Kolska, ich opiekunka.

Pojechali do ojca dzieci bogatego doktora Boskoopa, który polecił mu namalować portret tajemniczej piękności, Liljany Green

Stała ona na usługach malajskich spiskowców i na rozkaz ich szefa Garama zatruła dr. Boskoopa bakterjami tężca.

* * *

Mały podchorąży poruszył wargami, obrzucił szybkiem bezradnem spojrzeniem Ossowskiego, jakby przywołując go na świadka.

Chory ciągle mrugał powiekami.

Raptem Kerk podniósł rękę i przycisnął dłonią swoje usta, jakgdyby chciał powstrzymać okrzyk.

Ossowski czuł, że mu tchu braknie.

— Rozumie pan, co on... zrozumiał pan...? — wykrztusił z trudnością.

Kerk tylko skinął głową.

Chory przerwał nadawanie znaków i podchorąży się wyprostował.

Jego młoda twarz zszarzała, stała się nagle podobna do okropnej maski doktora Boskoopa.

Spojrzał mętnym wzrokiem wokół siebie, potem na Liljanę Green.

Bardzo ciężko patrzeć w taki sposób na człowieka, o którym do tej pory myślało się z najwyższą czcią i z bezgranicznem oddaniem.

— Ona to zrobiła! — Stęknął i złapał się za głowę: — O, Boże święty... ona... ona zrobiła!

Liljana Green krzyknęła przeraźliwie:

— Kerk! Pan zwarjował!

Zrobiła pół kroku naprzód.

Mały podchorąży się cofnął, jak przed czemś jadowitem.

— Pani to zrobiła! — zawył: — Ten człowiek nie kłamie! Pani go otruła pierścieniem!

Spojrzała osłupiałym wzrokiem.

Nie wiedziała o alfabecie Morsego.

W straszliwem napięciu nie dosłyszała co mówił Kerk Ossowskiemu.

Coś się w niej zerwało.

Uczuła z niesłychaną wyrazistością, że pękła jakaś nić, łącząca ją ze wszystkiem, co było najdroższe.

— Pierścień... — powiedziała: — Tak, tak... Pomyślałam sobie odrazu, że to musiał być pierścień...

I roześmiała się dziko

* * *

Raptem niesamowity śmiech się urwał.

Ktoś stał na progu: — mały bronzowy człowiek, chudy i brudny.

Ale miał mądre, przenikliwe oczy i nadzwyczajne usta, o których mieszkańcy Jambo mówią, że wokół nich siedzą straszne, złe duchy.

— To on! — krzyknęła nieprzytomnie Liljana Green: — On mi dał pierścień!... Ja nic nie wiedziałam!... On mi dał!...

Patrzyła rozszerzonemi oczami na Ossowskiego i na Kerka. Podniosła ręce i zrobiła niemi dziwny, wahadłowy ruch.

— Wszystko powiem! — wybuchnęła: — Wszystko powiem! Ten jest winien wszystkiemu! — wskazała na Malaja: — On przygotował powstanie! Już jutro...

Były to ostatnie słowa Liljany Green.

Garam sięgnął do saronga, coś błysnęło, przez ciało Liljany Green przebiegł ostry skurcz, jakgdyby otrzymała silny cios.

Potem osunęła się wolno na podłogę. Wyciągnęła rękę i uczepiła się kurczowo stołu, usiłując daremnie powstrzymać upadek.

Lekarz z Batawji przepowiedział jej kiedyś, że umrze na atak sercowy.

Przewidywania okazały się trafne, choć sprawdziły się w inny sposób, niż sądził lekarz.

Krótki nóż Garama przeciął mięsień sercowy, który według rozpoznania profesora z Batawji był bardzo osłabiony i mógł w każdej chwili spowodować katastrofę.

W krótkiej drodze odbył się sąd nad Liljaną Green i natychmiastowe wykonanie wyroku zamknęło na wieki akta jej sprawy.

Co można było o niej teraz powiedzieć?

Prawie całe jej życie było pasmem fałszywych kroków i omyłek, które doprowadziły ostatecznie do przestępstw, a w nich z biegiem czasu przebrała miarę.

Ugrzęzła tak głęboko, że już nie potrafiłaby wybrnąć, gdyby nawet miała więcej siły woli i zdrowsze nerwy.

Zużyły się bardzo prędko w gorączkowej, niebezpiecznej pracy, odmówiły w rozstrzygającym momencie i gwałtowna chęć samousprawiedliwienia przed ukochanym mężczyzną jednem pociągnięciem przekreśliła wszystkie jej zimne i zdawało się, niezawodne obliczenia.

Największym tragizmem Liljany Green była jej bezgraniczna miłość do Ossowskiego; walcząc o nią, popełniła świadomie pierwsze w swem życiu morderstwo i sama została zamordowana.

XXI.

W niewielkim, kwadratowym saloniku letniej rezydencji Gimponga Ratu stali Dominik Ossowski i mały podchorąży marynarki Kerk.

Znali dobrze leżącą przed nimi kobietę.

Każdy z nich był na swój sposób związany z nią silnemi węzłami wewnętrznemi.

Na ich oczach została nieoczekiwanie i brutalnie zamordowana przez małego brudnego Malaja, i żaden z nich nawet się nie poruszył.

Lecz to było usprawiedliwione.

I nawet zrozumiałe.

Rzucić się na Garama?

Byłoby to poprostu szaleństwem.

Nie, gorzej — bo nawet nonsensem.

Tuż za nim stali ludzie — głowa przy głowie: dziesięciu, dwudziestu — po kilku sekundach obszerny pokój, przylegający do saloniku, napełnił się tłumem Malajów.

— Znamy się — powiedział Garam, spoglądając na Ossowskiego zimno świecącemi oczami: — Z gabinetu lekarskiego tego oto pana... — wskazał niedbale i z pogardą na doktora Boskoopa: — Tam myśmy się widzieli, prawda?... Obawiam się, że pan wie trochę za dużo. I pan też, panie oficerze.

Zamyślił się.

Ossowski i Kerk stali milcząco i ponuro na swoich miejscach.

— Jestem za tem, by każdą sprawę doprowadzić do końca — rzekł wreszcie Garam z lekkim uśmiechem: — W wypadku, który panów dotyczy...

— Mijnheer Garam!

Nieznajomy głos, rozlegający się z zewnątrz, należał niewątpliwie do Europejczyka.

Ossowski i Kerk spojrzeli w tę stronę.

W otwartem oknie stał naprawdę Europejczyk w lśniącym świeżością, nieskazitelnie białem ubraniu.

— Niechże pan wyjdzie, mijnheer Garam — powtórzył lekko zniecierpliwiony: Mamy do załatwienia znacznie ważniejsze sprawy.

Malaj zawahał się na chwilę.

Potem rzucił w kierunku okna kilka słów w jakimś dziwnym dialekcie, nieznanym Ossowskiemu ani Kerkowi. (d. c. n.)

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2)

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.